

MAGAZYN SAMORZĄDOWY

MONITOR

MARZEC / KWIECIEŃ

3/4(25/26)2003
ROK III

ISSN 1642-0918



WIELKOPOLSKI



WIOSNA W KÓRNICKIM ARBORETUM

FOT. ZDZISŁAW NOWICKI



Od redaktora

Komu służą samorządy?

Nazwa wskazuje, że rządzący się sami dla siebie. Malkontenci są skłonni uważać, że to władza rządzi się sama dla siebie. Prawda leży chyba pośrodku. Socjolog Krzysztof Podemski mówi, że nastąpił kryzys zaufania do władzy w ogóle. Wynika to z tego, że w ślad za reformą samorządową nie poszły pieniądze, które trzeba „wyszarpywać” z centrali. Brakuje też mechanizmów kontroli, co wynika z atomizacji społeczeństwa. Musi upłynąć jeszcze sporo czasu, by wykształciło się społeczeństwo obywatelskie.

Optymistyczne jest, że samorządowcy chcą się uczyć. Nie tylko na swoich błędach, ale i na błędach oraz sukcesach innych. Uczestniczą w szkoleniach, sprawdzają, czego tak naprawdę wyborcy od nich oczekują.

Tylko, jakie miałyby być priorytety wydatków? Dla każdego co innego może być najważniejsze. Dla jednego będzie to wodociąg i kanalizacja, dla drugiego prosta i szeroka droga, a dla trzeciego łatwy dostęp do lekarza. Związek Miast Polskich od czterech lat finansuje system analiz samorządowych. Dzięki nim sprawujący władzę w gminach mają dostęp do porównań z innymi ośrodkami. Priorytety priorytetami, ale warto sprawdzić, ile na podobne dziedziny życia społecznego wydają w innych samorządach, i zastanowić się, dlaczego. Na przykład, dlaczego jeden samorząd na służbę zdrowia wydaje ze swojej kasy nieco ponad 2 zł na jednego mieszkańca, gdy inny aż 86 zł, nie licząc funduszy kas chorych.

Pojawiła się koncepcja zmiany powiatowej mapy administracyjnej kraju. Czy naprawę jest ona potrzebna i czy przyniesie oszczędności? Polecam artykuł dyskusyjny na ten temat.

I wreszcie o tym, jak w Koninie oddawane są kolejne oddziały szpitala, które poprawią dostęp do nowoczesnego leczenia, a w Krajence samorządowcy zdecydowali się „oddać” za bezcen komunalne mieszkania.

BERNADETA IGNASIAK

Syndrom rozmowa z Krzysztofem Podemskim,

– Gołym okiem widać, że spada zaufanie ludzi do władz lokalnych. Opinia publiczna co rusz dowiadyuje się o aferach z udziałem władz samorządowych. Panie doktorze, co się z nami dzieje? Dlaczego obyczaj polityczny z Warszawy przenoszą się do Polski lokalnej?

– To, co jako socjolog mam do powiedzenia o władzach lokalnych, nie jest przyjemne i sympatyczne. Koń jaki jest – każdy widzi. W Polsce nastąpił spory kryzys zaufania do władzy w ogóle. Część elit politycznych wyrażała przed laty autentyczną wolę przeprowadzenia reformy samorządowej, aby przybliżyć władzę do ludzi. Niestety, w ślad za reformą nie poszły pieniądze, co już na starcie skutkowało pewnym upośledzeniem nowej władzy. Do dziś gmina, powiat czy województwo musi „wyszarpywać” pieniądze z centrali, a ich skuteczność, realny wpływ na otoczenie społeczne maleje. Ale kryzys zaufania do władz lokalnych ma swoją główną przyczynę gdzie indziej – w braku mechanizmów kontroli. W Polsce nie ukształtowało się społeczeństwo obywatelskie, brak jest społecznych instytucji, które mogłyby skutecznie patrzeć na ręce wójtowi, burmistrzowi albo radnemu.

– Trudno oprzeć się wrażeniu, że zwykli ludzie stracili poczucie wpływu na decyzje lokalne, na to wszystko, co ich dotyczy. Jakie są źródła podobnych zachowań?

– Z przyczyn, o których powyżej – braku utrwalonych instytucji społeczeństwa obywatelskiego. W Polsce poza partiami politycznymi, do których należy ułamek społeczeństwa, nie ma instytucji, za których pośrednictwem ludzie mogliby uczyć się działania społecznego i wyphywać na szersze wody. Społeczeństwo jest zatowizowane, rozbite, niezorganizowane. Większość z nas nie działa w żadnych stowarzyszeniach, a samotna jednostka – wiem, że pachnie to słynnym wierszem Majakowskiego, ale jego obserwacja była

bardzo trafna – nie da rady zorganizowanej strukturze! W takiej rzeczywistości społecznej postępuje proces uniezależnienia się elit, także lokalnych, od własnych wyborców. Jedyną możliwością wpływu mieszkańców na politykę lokalną są wybory. Bezpartyjny obywatel, czyli 90 procent społeczeństwa, właściwie nie może kandydować i skutecznie prowadzić walki wyborczej. Wygrywają więc kandydaci wykreowani przez partie polityczne albo lokalne grupy nacisku, które „od zawsze” starały się wywierać wpływ na podejmowanie decyzji w gminie czy powiecie. Mieszkaniec dużego miasta, np. Poznania, czuje się jeszcze bardziej wyobcowany, niż mieszkaniec niewielkiej gminy. Nie jest w stanie świadomie głosować na prezydenta czy radnych, bo ich po prostu nie zna. W skrajnej sytuacji, na szczęście w praktyce jeszcze stosunkowo rzadkiej, kandydatów może wystawić lokalna grupa interesów, ba – nawet lokalna mafia, jak pokazuje przykład starachowicki. Trzech czy pięciu „twardych” facetów z „kasą” może zawładnąć miasteczkiem. Dlaczego? Bo nie ma żadnej realnej siły, która może im się przeciwstawić.

– Spadek zaufania do elit lokalnych można chyba tłumaczyć także rosnącą korupcją?

– Samorządy mają w swojej idei oddawać władzę ludziom na samym dole i powinny chronić lokalną władzę przed grzechem korupcji. Mechanizmy kontrolne, z przyczyn, o których wspominałem powyżej, nie działają. Śmiem twierdzić, że korupcja i klikowość w samorządach terytorialnych występuje w równym stopniu, co w establishmentie politycznym. Oczywiście nie rozmawiamy o wszystkich samorządach, ale o zjawisku, które przybiera niepokojące rozmiary tu i ówdzie. Lokalny urzędnik albo wpływowy radny ma przecież przysłowiowego szwagra, któremu nie pozwoli zginąć w trudnych czasach.



szwagra

socjologiem z UAM w Poznaniu



FOT. MAREK SZYMAŃSKI

Nad tym wszystkim trudno panować zwykłemu zagonionemu człowiekowi, który coś widzi, ale nie potrafi tego skutecznie zmienić. Skutecznie nie oddziałuje na władzę także prasa lokalna, często uzależniona materialnie albo układami osobistymi od rządzących. Ludzie są za słabo zorganizowani, aby skutecznie kontrolować elity polityczne. Niestety, recesja i bezrobocie sprzyjają takiemu ubezwłasnowolnieniu jednostki, podwładnego, mieszkańca, pracownika.

– **Czy można w związku z tym zaryzykować tezę, że elity się coraz bardziej oddalają od wyborców?**

– Mamy do czynienia ze zjawiskiem klasycznego błędnego koła. Elity lokalne coraz bardziej się wyobcowują, i same się de facto wybierają. Wystarczy spojrzeć na frekwencję podczas ostatnich wyborów samorządowych. Zwycięski burmistrz czy prezydent zyskiwał często w drugiej turze głosy ledwie 15-20 procent uprawnionych dorosłych mieszkańców. To kiepska legitymacja do sprawowania władzy.

– **Ale przecież bezpośrednie wybory wójtów, burmistrzów i prezydentów miały zbliżyć lokalną władzę do ludzi,**

doprowadzić do jej większej rozpoznawalności. I co?

– Wydaje mi się, że w większych miastach ten mechanizm nie zadziałał. Skądinąd nieźli prezydenci, jak Grobelny w Poznaniu czy Kaczyński w Warszawie, to dla przeciętnego obywatela naprawdę abstrakcyjne postaci. Słyszał o nich w mediach, ale nigdy nie miał okazji samodzielnie zweryfikować zastraszonych opinii. Z kolei o efektach bezpośrednich wyborów w mniejszych gminach za wcześniej dziś jeszcze mówić. Badania społeczności lokalnych wskazują na jedną prawidłowość: przy braku społecznej organizacji wzrasta skuteczność niewielkich, ale zwartych grup interesu. Nieco wystraszając problem, można powiedzieć, że jeśli w zahukanej gminie dziesięciu facetów się dogada i mają pieniądze, mogą przejąć władzę. Dla socjologa podobne zjawiska nie są szokujące, bo wie, iż budowa społeczeństwa obywatelskiego trwa kilkadziesiąt lat. Nie da się przejść „przyspieszonego kursu”.

– **Wielkopolska wyróżnia się pozytywnie na tle tej pesymistycznej diagnozy?**

– W pewnym stopniu tak. Ludzie

trochę chętniej idą do wyborów, i rzadziej decydują się na ekstremalne ugrupowania polityczne. Trudno jednak mówić o rozwiniętym społeczeństwie obywatelskim.

– **A tradycja pracy organicznej, idee księdza Wawrzyniaka, generała Chłapowskiego, zamiłowanie do porządku, wóz Drzymały – to nie są wspólne wartości dla Wielkopolan?**

– Już nie dzisiaj. Podobne wartości próbowała wykorzystać Unia Wielkopolan, co miało jej zapewnić wielki sukces wyborczy. I pomysł szerokiego ruchu, sięgającego do tradycji i poczucia wspólnej historii, nie wypalił. Może brzmi to brutalnie, ale odwoływanie się do historii i księdza Wawrzyniaka ma obecnie sens tylko na lekcjach historii. Wielkopolska – podobnie jak inne regiony – nie ma pomysłu na nową rzeczywistość. Trzeba jednak dodać, że Wielkopolanie zdecydowanie lepiej oceniają władze lokalne, niż administrację państwową.

– **A czy samorząd terytorialny kojarzy się zwykłym ludziom tylko z gminą? Czy społeczności lokalne utożsamiają się ze swoim powiatem i regionem?**

– Kompetencje poszczególnych poziomów samorządu nie są jasne, co dodatkowo gmatwa relacje między nimi i postreganie reformy przez społeczeństwo. Z naszych badań w Wielkopolsce wynika, że mieszkańcy najbardziej identyfikują się z gminą i w pewnym stopniu z województwem. Powiat traktują często jako sztuczny administracyjny twór.

rozmawiał:

MAREK SZYMAŃSKI

PS. Krzysztof Podemski jest badaczem społeczności lokalnych. Wraz z Ryszardem Cichockim był redaktorem naukowym prac pt. „Życie w Poznaniu 1997” oraz „Życie w Poznaniu 2001”. Prowadził m.in. badania dotyczące stosunku mieszkańców do władz lokalnych w Lesznie i Czarnkowie.



Komu służą samorządy?

Reaktywowanie po kilkudziesięciu latach samorządu terytorialnego w Polsce nie okazało się zabiegiem łatwym. Z jednej strony zdążyły obumrzeć wzorce społecznej aktywności, z drugiej – zapomniano o istniejącym przed II wojną „Kodeksie urzędnika samorządowego”. Jak ma się więc ten reaktywowany samorząd?

Zdaniem obywateli...

Obywatele powinni po kilkunastu latach znać kompetencje poszczególnych poziomów samorządu. Tymczasem kolejne reformy po 1990 roku sprawiły, że nieczytelne dla obywateli są rozgraniczenia kompetencyjne pomiędzy administracją rządową a samorządową.

Pojęcie samorządności dla przeciętnego mieszkańca miasta i gminy wiąże się z oceną zaspokajania zgłaszanych przez niego potrzeb. Dla niego burmistrz powinien załatwiać wszystkie problemy; poczynawszy od niepalącej się latarni ulicznej po budowę nowoczesnej infrastruktury (wodociągi, oczyszczalnia ścieków, wysypisko komunalne). Dla wielu obywateli rozróżnienia pomiędzy rodzajami administracji, a także nazwy pełnionych funkcji i nazwiska osób sprawujących władzę, nie mają istotnego znaczenia.

Zdaniem burmistrza...

Ze zjawiskiem „braku utożsamiania się z bezimienną władzą” zdecydowanie nie zgadza się burmistrz Nowego Tomyśla, Henryk Helwing. Jego zdaniem, wszystko zależy od tego, na ile władze samorządowe potrafią zmobilizować lokalną społeczność do realizacji wspólnych celów.

– Proszę zauważyć, że miasto i gmina Nowy Tomyśl nie są jakimiś enklawami szczęśliwości na mapie Wielkopolski – mówi burmistrz. – A jednak udaje się nam wspólnymi siłami wiele dokonać. Dzięki otwartości całej społeczności na inwestorów, udaje się nam tworzyć nowe miejsca pracy. Albo inny przykład:

dzięki wspólnym z mieszkańcami wysiłkom, udaje się nam remontować ciągi komunikacyjne i planować nowe inwestycje drogowe. A to dlatego, że zaangażowane w te przedsięwzięcia są społeczne komitety budowy dróg i ulic. Nowotomyskanie nie odbierają anonimowo władz samorządowych. Kojarzą osoby, sprawowane przez nich funkcje, a także uprawnienia i kompetencje tych osób. Zjawisko anonimowości i braku zainteresowania współzrządzeniem występuje raczej w większych aglomeracjach.

Opinię burmistrza zdają się potwierdzać mieszkańcy miasta i gminy. W ostatnich wyborach samorządowych Henryk Helwing już w pierwszej turze otrzymał ponad 60 procent głosów, a frekwencja wyborcza w mieście i gminie była większa od przeciętnej.

Zdaniem radnego...

Mariusz Woźniak (radny miasta Poznania w bieżącej kadencji) stwierdza dobitnie: – Zainteresowanie mieszkańców samorządem jest takie samo, jak frekwencja w wyborach. Poznaniacy nie wierzą w samorząd i w jego możliwości, więc nie idą do wyborów. Niewiele jest osób, dostrzegających siłę działania samorządu. Ci właśnie ludzie uczestniczą w akcie głosowania przekonani, że samorząd działa dla nich i w ich imieniu.

Radny jest przekonany, że niezależnie od wszystkiego, w wyborach na razie uczestniczą tylko mieszkańcy osobiście znający kandydata, kojarczy jego postać i dorobek. Mający zaufanie do swojego kandydata, a więc przekonani, że będzie on działał w samorządzie na ich rzecz. Jednak – zdaniem Woźniaka – jest i dobra strona zjawiska: samorządowiec wybrany przez nie anonimowy elektorat, nie może pozwolić sobie na ignorowanie potrzeb wyborców. Takie mechanizmy mogą tworzyć właściwe zasady funkcjonowania relacji samorząd – mieszkańcy, a więc spowodują utożsamianie się mieszkańców z samorządem.

WITOLD MACHURA

Trudny

Rokiem wyrzeczeń, mniejszych niż zaplanowano dochodów i okrojonych wydatków, był ubiegły rok dla większości samorządów Wielkopolski. Wiele emocji, sporów i rozterek musiały wywołać skromne budżety, próby spełnienia wyborczych obietnic i ambicje kandydatów do gminnych urzędów.

Jak ostre spory wywoływały różne interesy jednostek, grup, koterii i partii wiedzą najlepiej ci, którym dane było podejmować uchwały budżetowe. Aż dziw bierze, że w takich okolicznościach, umocowana konstytucyjnie Regionalna Izba Obrachunkowa, wyłapała niewiele uchybień i błędów. Pod kątem zgodności z prawem RIO w Poznaniu oceniła aż 6879 uchwał. 49 z nich uznano za nieważne, z czego 21 w całości, a 28 w części. Co jednak jest bardzo istotne, aż w 173 przypadkach postępowanie nadzorcze zostało umorzono, gdy organy samorządu terytorialnego lub kontrolowane związki gmin usunęły nieprawidłowości. Przy okazji udzielono 88 instruktaży. 14 orzeczeń RIO jednostki samorządu terytorialnego skierowały, tytułem zaskarżenia, do NSA. 9 spraw Naczelny Sąd Administracyjny oddalił, a 3 nie zostały rozpatrzone do końca roku. NSA uchyliło tylko jedną decyzję RIO w Poznaniu. Ze spraw, które znalazły się w NSA – dziewięć dotyczyło budżetu j.s.t. Pozostałe wynikały ze sporu dotyczącego podatków i dotacji dla szkół.

W minionym roku budżetowym RIO w Poznaniu wydała aż 2300 różnych opinii. 241 z nich dotyczyło możliwości wykupu papierów dłużnych, a 764 możliwości sfinansowania deficytu budżetu oraz prognozy kształtowania się długu publicznego w sytuacjach, gdy w ciągu roku deficyt był powiększany stosownymi uchwałami. Wśród 2300 opinii RIO, tylko 24 były negatywne.

W dwóch przypadkach składy orzekające podjęły taką decyzję w odniesieniu do możliwości spłaty kredytu i pożyczek. 3 dotyczyły przedkładanych infor-



rok budżetowy

macji o przebiegu wykonania budżetu w I półroczu, a 1 możliwości sfinansowania deficytu budżetowego oraz prognozy kształtowania się długu publicznego. 2 negatywne opinie RIO odnoszą się do wniosków komisji rewizyjnych w sprawie absolutorium.

Żmudna praca Regionalnej Izby Ob Rachunkowej, chociaż nie jest z racji swej natury lubiana, odnosi pozytywny skutek. W roku 2002 nie wpłynęło ani jedno powiadomienie skarbnika gminy o dokonaniu kontrasygnaty na pisemnym poleceniu zwierzchnika. Decyzji zmieniających kształt budżetu było jednak wyjątkowo dużo. W nielicznych jednostkach było ich mniej niż 8. Najmniej zmian przeprowadziły rady i zarządy w Wierzbinku (6) oraz w Łubowie, Miedzichowie, Miłostawiu, Mycielinie, Połajewie, Rogoźnie, Ryczywole, Stęszewie, Ślesinie i w mieście Wągrowiec, gdzie tych zmian było po 7 w ciągu 2002 roku. W większości było ich po kilkanaście, jednak w kilku j.s.t. padły rekordy liczby korekt w budżecie. Najwięcej zmian wprowadzono w budżecie miasta Kościan – 53. Niewiele mniej w powiecie kościańskim – 37. Sporo było ich także w Kórniku i mieście Ostrowie Wlkp – po 44, a w Krobi aż 46. Sejmik wojewódzki zmienił swój budżet 39 razy.

W minionym roku zdecydowanie duża liczba jednostek samorządu terytorialnego miała kłopoty z uzyskaniem dochodów na zaplanowanym poziomie. Wśród 35 powiatów i miast na prawach powiatu, 17 jednostek nie wykonało swoich planów dochodów. Na przykład, Poznań miał zaplanowane dochody na poziomie 1 380 643 697 zł, a uzyskał tylko 1 314 206 959 zł. Nie jest to jednak zły wynik w przeliczeniu na jednego mieszkańca, gdyż wynosi 2 297 zł.

Lepszy wskaźnik uzyskało tylko Leszno (2 329 zł), jednak do zrealizowania planu dochodów budżetowych zabrakło tam 1,938 mln zł. Konin, który za-

planował swe dochody na poziomie 191 984 863 zł, uzyskał 186 435 947 zł, co po podzieleniu przez liczbę (83 377) mieszkańców daje dochód na jednego w wymiarze 2 236 zł. Chlubnym wyjątkiem wśród miast na prawach powiatu jest Kalisz. W tym mieście dochody zaplanowano na poziomie 229 971 062 złotych, a do kasy wpłynęło 230 356 667 złotych, co daje dochód na jednego kaliszana w wysokości 2 139 zł. Gorzej było w powiecie kaliskim, gdzie dochód na jednego mieszkańca był najniższy i wyniósł tylko 206 zł. Dla odmiany w powiecie międzychodzkiem ten dochód był najwyższy i osiągnął poziom 696 złotych, przy wpływach budżetowych 25 557 727 zł.

Wśród 15 gmin miejskich 8 nie zrealizowało planu dochodów budżetowych. Stosunkowo dobra sytuacja finansowa była w miastach Czarńków, Koło, Kościan. Dobrą relację osiągniętych dochodów do planu uzyskano też w Gnieźnie, ale tam prawdziwy obraz sytuacji ilustruje bardzo niski wskaźnik dochodów na jednego mieszkańca, wynoszący zaledwie 1162 zł. Dla porównania Ostrów Wielkopolski, liczący 74 560 mieszkańców, zrealizował budżet na poziomie 85 269 787, a Piła z liczbą 76 903 mieszkańców odnotowała wpływy budżetowe w wymiarze 115 384 408 złotych.

Wśród gmin miejsko-wiejskich, aż trzy z czterech miały większe lub mniejsze kłopoty z wykonaniem wpływów budżetowych na zaplanowanym poziomie. Jest rzeczą charakterystyczną, że najwięcej problemów miały jednostki średniej wielkości, np. Jarocin, gdzie do zrealizowania planu dochodów zabrakło 3,192 mln zł. W Obornikach był minus po stronie dochodowej w wysokości 4,372 mln zł; w Rogoźnie – 1,888 mln zł; w Ślesinie – 1,734 mln zł. We Wrześni – różnica między planem a realizacją dochodów wynosiła 2 982 mln zł. Sytuacja finansowa poszczególnych jednostek była różna, bo o ile na jed-

nego mieszkańca miasta i gminy Ślesin przypadał dochód w wysokości 2 019 zł, to we Wrześni zaledwie 1 059 zł. Niezłym wskaźnikiem dochodów na jednego mieszkańca mogą pochwalić się m.in.: Sompolno – 1 809 zł, Pniewy – 1 678 zł, Margonin – 1 738 zł, Kórnik – 1 779 zł, a rekordzistą wśród jednostek miejsko-gminnych został Kleczew z dochodem na jednego mieszkańca w wysokości 3 229 zł.

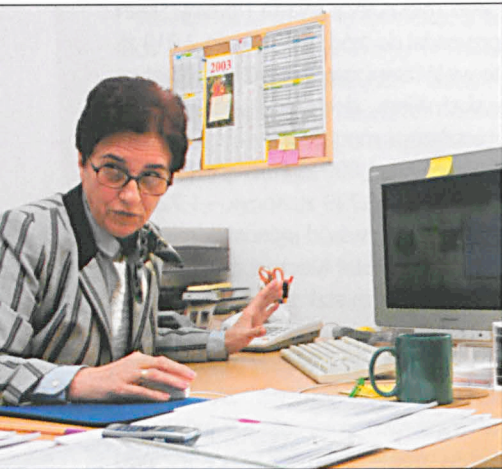
Na 117 gmin wiejskich planu dochodów budżetowych nie zrealizowało w minionym roku aż 87 jednostek. Gdyby pominąć gminy leżące tuż pod Poznaniem, to można by stwierdzić, że różnice między planem a realizacją wynosiły najwyżej kilkaset tysięcy złotych. Dochód mniejszy o przeszło dwa miliony złotych niż plan uzyskała gmina Czerwone. W Komornikach ta różnica wyniosła milion złotych, w Suchym Lesie – 2,734 mln zł, a w Tarnowie Podgórny tylko 136 tysięcy, co przy dochodzie przekraczającym 47,9 mln zł – nie ma większego znaczenia. Tarnowo Podgórne, dzięki lokalizacji wielu zakładów produkcyjnych i centrów logistycznych, uzyskało wskaźnik dochodu przypadającego na jednego mieszkańca w wysokości 3 280 zł. O takim mogą pomarzyć ludzie żyjący w gminie Koźminek, gdzie analogiczny wskaźnik wyniósł 1 140 zł, w gminie Turek 1 167 zł, w gminie Koło 1 164 zł, a w gminie Olszówka – 1 190 zł.

Proste zestawienia dochodów budżetowych powiatów, miast i gmin nie oddają jednak w pełni sprawności zarządzania majątkiem gminy ani efektywności finansowej. Tego typu ocenę można będzie wysnuć dopiero z zestawienia skonsolidowanych sprawozdań finansowych gmin.

ROMAN KAMIŃSKI



By nie działać po omacku



FOT. JACEK KAJA

Miroslawa Pozern-Zielińska

Dlaczego, na przykład, na służbę zdrowia samorząd jednego miasta wydaje ze swojej kasy „na głowę” statystycznego mieszkańca tylko nieco ponad 2 zł, a inne miasto aż 86 zł, nie licząc oczywiście funduszy kas chorych? No właśnie: dlaczego?

Każdy, kto chce, kto uważa, że jest mu potrzebna wiedza o tym, jak radzą sobie inne samorządy miejskie w Polsce w pięciu dziedzinach samorządowej działalności, pochłaniających najwięcej pieniędzy (w edukacji, kulturze, transporcie, pomocy społecznej i ochronie zdrowia), decydujących o cywilizacyjnej pozycji i rozwoju każdej społeczności – może, znając kod dostępu, poznać w internecie wyniki, prowadzonego od kilku lat przez Związek Miast Polskich, monitorowania sytuacji miast.

Badania zainicjowane zostały przez ZMP w 1997 r. dzięki wsparciu amerykańskiej Agencji Rozwoju Międzynarodowego i francuskiej Fundacji Know-how. W przetargu wyłoniono firmy konsultingowe, które wykonały pierwsze badania, przygotowując podstawowe narzędzia do ich prowadzenia – ankiety i zestawy wskaźni-

ków. Taki był punkt wyjścia do tworzenia systemu analiz samorządowych.

Jednak rozmowy na temat powołania ogólnodostępnego systemu analiz rozpoczęły się znacznie wcześniej: w latach 1994-1995. Organizacje samorządowe w Polsce odczuwały brak niezależnych źródeł informacji i danych niezbędnych do dyskusji, a nawet do sporów z każdym kolejnym rządem. Rządy, poprzez swoje agendy, miały dostęp do danych. Samorządy nie miały. Można było im wmówić – z oczywistą krzywdą dla społeczności lokalnych – że bepodstawnie domagają się pieniędzy na kolejne przekazywane zadania własne. Trzeba więc było zacząć prowadzić niezależne badania, aby udowodnić, że racja jest po stronie samorządów.

– Faza „amerykańska” – mówi Miroslawa Pozern-Zielińska, zastępca dyrektora poznańskiego Biura Związku Miast Polskich – trwała do 1999 r. i zakończyła się opublikowaniem dwóch tomów analiz. Zorientowano się, że przy pomocy takiego narzędzia można nie tylko sprawniej zarządzać wybranymi do badań sektorami, ale i lepiej obsługiwać mieszkańców, starając się, by w kolejnych wyborach chcieli oni powierzyć po raz kolejny mandat radnego, upoważniający do sprawowania władzy w gminie czy mieście. Przecież, aby mieszkańcy byli zadowoleni, usługi w owych pięciu sektorach muszą być prowadzone na należytym, satysfakcjonującym obywateli poziomie, a w dodatku za relatywnie niską cenę.

Związek Miast Polskich finansuje od czterech lat system analiz samorządowych. Zatrudnia pracowników, którzy weryfikują dane nadchodzące z uczestniczących w nim miast, zaś miasta fi-

nansują swoich urzędników samorządowych, gromadzących w magistratach dane niezbędne do prowadzenia takich badań. Dzięki temu systemowi uczestnicy szybko otrzymują potrzebne wyniki.

– Badania odbywają się co roku – mówi Miroslawa Pozern-Zielińska. – W opracowywaniu danych trochę hamuje nas Główny Urząd Statystyczny, dostarczający dane z rocznym opóźnieniem, czyli dopiero po ich przetworzeniu. Jednak zawsze, wszystko zaczyna się od wysłania przez Związek Miast Polskich zaproszenia do udziału w badaniach, które kierowane jest do wszystkich wójtów, burmistrzów i prezydentów miast członkowskich; jest ich teraz ponad 260. Corocznie w badaniach uczestniczy kilkadziesiąt miast, daleko więc jeszcze do sytuacji, gdy zgłoszą się wszystkie lub prawie wszystkie. Miasta, biorące udział w badaniach, nie ponoszą z tego tytułu wprawdzie żadnych kosztów, ale jest to przedsięwzięcie pracochłonne, wymagające od urzędników dodatkowej pracy.

Czy wyniki badań rzeczywiście są potrzebne miastom, które uczestniczą w SAS? Czy im się opłacają? Każdego roku do systemu zgłasza się coraz więcej uczestników, którzy potem, po zadeklarowaniu zamiaru wzięcia w nich udziału, przysyłają wypełnione ankiety. Potem chętnie korzystają z wyników. Jest na to wiele dowodów.

– Miasto – komentuje M. Pozern-Zielińska – może dokonać porównania, w którym miejscu szeregu się znajduje: czy jest wśród liderów, czy gdzieś w środku stawki, czy też wśród maruderów. Wyniki wymuszają stosowne działania, stają się elementem nacisku na prezydentów, burmistrzów i wójtów. Okazuje się,



że największy rozrzut notuje się w służbie zdrowia – od kilku złotych rocznie w przeliczeniu na jednego mieszkańca, do kilku-dziesięciu złotych. Miasta słabsze w którejś dziedzinie często nawiązują kontakty z liderami uczestników badań, aby dowiedzieć się, jak to się dzieje, że inni potrafią znaleźć więcej samorządowych pieniędzy. Reakcje na wyniki badań obserwuje się najlepiej w czasie dorocznych konferencji organizowanych przez związek. Zaczyna powstawać – twierdzi M. Pozern-Zielińska – fanklub systemu analiz samorządowych, którego uczestnicy są żywo zainteresowani porównaniem siebie do innych. Ale wciąż obserwuje się grupę ludzi nastawionych sceptycznie do tych badań.

W dorocznych badaniach nie uczestniczyło tylko 26 miast członkowskich. Niektóre czasem przerywają udział, aby znów do badań powrócić, lecz niektóre – z powodu pracochłonności zbierania danych – po pierwszej próbie nie zgłaszają się ponownie.

Każdego roku ukazują się roczne raporty w formie wydawnictwa książkowego. Aby nie czekać na wyniki zbyt długo, są one dostępne w internecie, niemal natychmiast po wprowadzeniu otrzymanych danych do systemu. Szybko można więc wyciągnąć wnioski i uczyć się sposobów patrzenia na wyniki dzięki współpracy Związku Miast Polskich z pracownikami naukowymi polskich uniwersytetów, innych ośrodków naukowych oraz firm konsultingowych.

– Gdyby te badania miastom się nie opłacały, do kolejnych nie zgłosiłoby się 65 miast – argumentują w ZMP. Dla związku jest to jedna z ważnych dziedzin działalności. Ciągłe potrzebne jest jednak przekonywanie, by coraz więcej miast chciało uczestniczyć w badaniach, bo znaczenie analiz w codziennej pracy samorządowej jest nie do przecenienia.

ZYGMUNT ROLA

Nie będziemy się wstydić

rozmowa z Maciejem Kozikiem,
dyrektorem WOKST w Poznaniu

– Czy samorządowcy lubią się uczyć?

– Tak! Dowodzi tego trzynastcie lat funkcjonowania naszej instytucji – Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia Samorządu Terytorialnego. Oni zresztą decydują o działalności placówki, o jej programie. Gdyby samorządy uważały, że ośrodek jest niepotrzebny, dawno by go zlikwidowały. Przyrost osób z gmin i powiatów, które odwiedzają nasze sale wykładowe, korzystając z naszego programu informatycznego, zwiększająca się liczba zagadnień i pytań w zakresie doradztwa prawnego, na które odpowiadamy, to najlepszy dowód, że zrodzona w 1990 roku inicjatywa jest ciągle żywa i potrzebna. Rocznie szkolimy około 25 tysięcy osób i wyrośliśmy na największą tego typu placówkę w Polsce.

Czy samorządowcy lubią się uczyć? Wiem, że odczuwają taką potrzebę. Kadry urzędów samorządowych wydają się już najczęściej spośród absolwentów wyższych uczelni, a praca w samorządach stała się atrakcyjna, z różnych powodów.

– Do takich – dobrze przygotowanych urzędników samorządowych – raz na 4 lata przychodzi ktoś z zewnątrz: wójt, burmistrz czy prezydent miasta, który często jest człowiekiem pragnącym zrobić karierę polityczną w swoim mieście czy miasteczku. Wielu z tych ludzi wcześniej nie miało jednak zbyt wiele wspólnego z samorządem.

– A jednak w tej problematyce „zielonych” już prawie nie ma. Zmiany osób zarządzających – wójtów, burmistrzów i prezydentów miast lub starostów – są zresztą niewielkie. Nie tak wielkie, jak się sądzi. Ale nawet nowi nie są nowicjuszami w działalności samorządowej, byli bowiem wcześniej na przykład radnymi. Najczęściej mają więc doświadczenie w pracy samorząd-

FOT. JACEK KAJA



dowej. Mają wizję, jak rozwijać „małe ojczyzny”.

– Nie wystarczy jednak – to znana prawda – kiedyś tam ukończyć studia w zakresie prawa, choćby samorządowego lub inny „samorządowy” kierunek studiów, aby całe życie być dobrym pracownikiem. Zmiany w systemie prawa są tak częste, a przy tym jest ich tak wiele, że uczyć się trzeba całe życie, permanentnie...

– I tak też się dzieje. Urzędnicy samorządowi często korzystają z możliwości aktualizowania wiedzy, dotyczącej właśnie choćby zmieniającego się prawa. Uczestniczą w rozmaitych kursach, szkoleniach, organizowanych nie tylko przez nasz ośrodek. Jesteśmy dla samorządowców jednym z większych partnerów, ale przecież nie jedynym.

– Mimo to zdarza się spotkać petenta, który mówi, że go w urzędzie „załatwiono” w sposób niekompetentny, że któryś wójt czy burmistrz nie zna obowiązującego prawa albo ma kłopoty z jego interpretowaniem. Czy sugestie w zakresie tematyki szkoleń są wyłącznie inicjatywą ośrodka, czy też może docierają tutaj właśnie z urzędów gminnych czy miejskich?

– Tematyka, którą w ośrodku proponujemy, jest jakby wypadkową. Często rozmawiamy z pracownikami samorządowymi oraz z ich szefami. Pracuje-



FOT. JACEK KAJA

W Wielkopolskim Ośrodku Kształcenia Kadr Samorządu Terytorialnego

my przecież dla określonego odbiorcy, starając się zaspokoić konkretne potrzeby. Ale dominują trzy grupy tematyczne: prawo (rozumiane w kategoriach interdyscyplinarnych, czyli głównie zamówienia publiczne, ochrona środowiska i zagospodarowanie przestrzenne), finanse wraz z księgowością oraz informatyka. Komputery – to nowe narzędzie pracy, które zaczęliśmy wprowadzać do samorządów – bezapelacyjnie się w nich przyjęło. Teraz pomagamy stu pięćdziesięciu gminom oraz dwunastu starostwom powiatowym z informatyzować ich jednostki – ale nie chodzi tylko o sam urząd gminy czy starostwo, bo także o szkoły i zakłady komunalne.

– **A szkolenia dla wójtów, burmistrzów i prezydentów miast?**

– Dla tych grup prowadzimy oddzielną formę szkolenia. Kilka razy w roku spotykamy się na dwa dni, dobrze obmyślając terminy i tematykę spotkań. Sygnalizujemy zmieniające się przepisy i pokazujemy sposoby rozwiązywania różnych zagadnień. Często w formie „burzy mózgów”. Takie spotkania mają spełnić trzy zadania: dodajemy wiedzy, pozwalamy na wymianę doświadczeń oraz integrujemy środowisko samorządowe, po scaleniu pięciu dawnych województw: kaliskiego, konińskiego,

leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego – w województwo wielkopolskie. Dlatego pracownicy samorządowi chętnie do nas przyjeżdżają.

– **Wiedzę i umiejętności najlepiej weryfikuje życie. Czy docierają do pana informacje, że mimo tak wielu szkoleń, w których uczestniczą pracownicy samorządowi, nie zawsze i nie wszędzie dobrze radzą sobie oni z rozwiązywaniem różnych spraw i problemów, które w urzędach muszą załatwiać mieszkańcy?**

– Owszem, docierają do nas opinie o pracy samorządów: lepsze, gorsze. Nie jest jeszcze idealnie, toteż zdarzają się skargi. Ale i my sami wiemy, gdzie i z czym mogą być problemy. Sami więc występujemy z propozycjami dotyczącymi tematyki szkoleń. Jednym z najważniejszych problemów jest zagubienie interesanta w urzędzie. A przecież – by nie chodził od pokoju do pokoju, marnując czas – swój i urzędników – można mu w urzędzie stworzyć takie warunki, by „na progu” znalazł pracownika, który nie tylko powie, co powinien zrobić, ale także gdzie, u kogo. Tworzy się więc w urzędach punkty recepcyjne, informacyjne. Organizujemy już także szkolenia, których celem jest poprawianie przez pracowników wizerunku urzędu, nabywanie umiejęt-

ności mediacji, właściwego reprezentowania instytucji.

– **Uczyć się i można, i trzeba od mądrzejszych. Rozmawiamy w momencie, gdy powrócił pan z zagranicy i zaraz znów pan za granicę wyjeżdża. Jaki jest cel tych podróży?**

– Byłem w Bretanii, w stowarzyszeniu, który jest naszym stałym francuskim partnerem. „Przerabialiśmy” tam problematykę europejską, starając się nauczyć, w jaki sposób rozwiązuje się tam problemy, które wkrótce staną się naszym udziałem. Piętnastu wielkopolskich burmistrzów mogło zobaczyć, jak wygląda europejski rynek pracy, dowiedzieć się, jakie obywatel ma tam prawa, jakie są procedury zamówień publicznych lub jak wprowadzano euro. Mamy na to wszystko niewiele czasu, a nauczyć się i wiedzieć trzeba.

– **Dokąd wybiera się pan teraz?**

– Z pierwszą grupą słuchaczy Samorządowego Studium Europejskiego, liczącego sześćdziesiąt osób z gmin i starostw powiatowych Wielkopolski, do Brukseli, Luksemburga i Strasburga. Odbędą się spotkania z ludźmi, którzy coś znaczą w instytucjach europejskich. Uczestnicy studium będą mogli dowiedzieć się, gdzie można pozyskiwać środki z funduszy europejskich oraz nauczyć się, jak to robić skutecznie.

– **W Wielkopolsce jest 226 gmin. Zabierze pan choćby po jednym pracowniku każdego urzędu?**

– W okresie ponad dwunastu lat naszej współpracy z krajami Unii Europejskiej, gdy nasi samorządowcy wyjeżdżają do krajów Unii, na takich stażach było już około 600 osób z Wielkopolski. Ale takie wyjazdy będziemy organizowali także dla burmistrzów, wójtów i prezydentów miast.

– **Gdy znajdziemy się już w Unii Europejskiej, nie będziemy się wstydzić za naszych samorządowych urzędników?**

– Jestem o tym przekonany.

rozmawiał:
ZYGUNT ROLA



Za i przeciw powiatowej restrukturyzacji

Pojawia się perspektywa zmiany powiatowej przestrzeni administracyjnej kraju. Nie wnikając, komu ona będzie do szczęścia potrzebna, trzeba jedno zauważyć, iż argumenty oszczędności wydatków na skutek komasacji administracji są co najmniej chybione. Można zrozumieć szukanie sposobów choćby częściowego załatwienia dziury deficytowej państwa, ale po obciążeniu społeczeństwa na przykład wyższymi składkami na ubezpieczenia zdrowotne, nie restrukturyzacja powiatów jest koniecznym remedium na dolegliwości rządzenia.

Gdy w 1998 r. zdecydowano o nowej geografii województw i przywróceniu powiatów, poprzedziły ten akt prawny o niezwyklej doniosłości kulturowej kampania wylczeń, ile ma być gmin w powiecie oraz swoisty kontredans polityków, pragnących swą władzą i chęcią uzyskania lokalnego lub regionalnego poklasku dowieść, że mogą zaspokoić apetyty poszczególnych środowisk na utworzenie powiatu czy województwa. Województw utworzono o 1/3 więcej niż projektowano, zgodnym chórem lewej i prawej strony politycznej. Powiatów powstało z dniem 1 stycznia 1999 r. 373 (308 ziemskich + 65 grodzkich) a 1 stycznia 2002 r. przybyło jeszcze 7 ziemskich. W konstruowaniu tej mapy doradzali naukowcy, którzy przed ponad ćwierćwieczem innym władcom doradzali likwidację powiatów i stworzenie 49 województw.

Argumenty kwalifikujące określony obszar do rangi powiatu i jego centralizację miały wymiar racji przedszkolaka, bo głównym kryterium była minimalna liczba 4 gmin mogących tworzyć powiat. A więc sztuka z liczbą sztuk. Ale ta sztuka miała w sobie coś ze znanego od czasów rzymskich postępowania divide et impera, czyli dziel i rządź! Pseudo-

naukowa argumentacja kwalifikacyjna przyszła w sukurs niektórym politykom, uwiarygodniała bowiem ich obietnice czy preferencje restrukturyzacyjne. Tak więc w nowym województwie wielkopolskim utworzono 31 powiatów ziemskich i 4 powiaty grodzkie – z wyjątkiem Piły stanowiącej centrum powiatu ziemskiego – stolice dawnych miniwojewództw. Do składu terytorialnego Wielkopolski nie wszedł powiat walecki, bo jak wówczas mówiono, na jego obszarze ówczesny wojewoda szczebiński bardziej agitował za związkiem z Pomorzem Zachodnim niż za utrzymaniem związku z Wielkopolską ówczesny wojewoda poznański.

Kuriozalne są także w Wielkopolsce rozdziały gminne na bardzo małe miasteczka jako samodzielne gminy i na ich rolnicze, samodzielne otoczenie administracyjne. I tu jest nieodzowne spojrzenie gospodarskie na reorganizację (czytaj: wskazaną komasację) systemów zarządzania i oczywistą obniżkę gminnych wydatków administracyjnych. Jest jednak oddzielny problem rozważań.

W 9 powiatach małe miasteczka mają oddzielną administrację gminną, więc formalnie zwiększają ich liczbę według dotychczasowego kryterium minimum. Można by to zrozumieć ostatecznie w przypadku miast średnich – Gniezna i Ostrowa Wlkp., ale skoro w nowych koncepcjach widzi się w pełni uzasadnione – także ze względów oczywistej jedności problemów społeczno-ekonomicznych, choć ich różnorodności – wspólne zarządzanie powiatem grodzkim i okolicznym powiatem ziemskim (z wyjątkiem Poznania), to tym bardziej uzasadnione jest widzenie tej oczywistości w perspektywie stolic powiatów – gmin miejskich i ciężących do nich gmin wiejskich. Formalnie kryterium minimum gmin nie od-

powiadają powiaty: obornicki i wolsztyński, choć dorównują, a nawet przekraczają powierzchnią i liczbą ludności wiele powiatów spełniających to kryterium. Problem tkwi zatem nie w liczbie gmin, mogących tworzyć powiat, ani nie w racjach zmniejszania liczby powiatów dla rzekomej oszczędności wydatków administracyjnych, lecz w tym, jak mają być zorganizowane więzi społeczne, ekonomiczne i administracyjne na określonym obszarze, by ludność identyfikowała go ze swą małą ojczyzną i by ten organizm odpowiadał przeświadczeniu obywateli o uwzględnianiu ich racji politycznych i historycznych, respektowaniu potrzeb i możliwości komunikacyjnych z ośrodkiem administracyjnym oraz tworzeniu perspektyw zarządzania rozwojowego tym obszarem.

Z tytułu artykułu wynika konieczność przynajmniej refleksyjnego spojrzenia na za i przeciw projektom restrukturyzacyjnym. Najpierw może, co przemawia przeciw nim, przynajmniej na obecnym etapie rozwoju samorządności powiatowej. Powiaty mają za sobą dopiero jedną kadencję działania i u progu drugiej serwuje się im pasztet demontażowy. Być może, iż projektodawcy zamierzają proces restrukturyzacji przenieść na koniec tej kadencji, ale tego głośno nie słychać. Pomijając dywagacje na temat technologii i kosztów scalania rad powiatowych i organów wykonawczych, należałoby zastanowić się nad skutkami odebrania lokalnym środowiskom ich obywatelskich inicjatyw, bo przecież pozbawianie kogoś chęci działania dla swego środowiska nie oznacza dekretacji i woli przeniesienia tego działania na inny teren. Może się także okazać, że wiele inwestycji wspólnych (międzypowiatowych) lub podjętych w koordynacji



z określonymi gminami, np. w zakresie dróg samochodowych czy integracji gospodarki odpadami komunalnymi będzie spowolnionych na skutek innych preferencji budżetowych nowych jednostek.

Z pewnością jednak oznacza to, że restrytuując strukturę powiatową władza naczelna w państwie uległa naciskom kręgów ludzi ambitnych, ale nie rozumujących kategoriami efektywności zarządzania. Dzisiaj naprawa tego – konieczna ze względu na tę właśnie efektywność zarządzania – będzie niestety kosztowna i dolegliwa dla społeczności powiatowych. Przewidywane zmniejszenie do połowy obecnej liczby powiatów wielkopolskich nie może być z góry zadekretowane ani mechanistyczne na zasadzie bliskości przestrzennej, liczby gmin czy ludności, bo skutek takich postanowień z 1998 r. każdy widzi. Nowa geostruktura powiatów musi być oparta przede wszystkim na więziach kulturowych oraz stanie infrastruktury technicznej, zwłaszcza transportowej i dogodności kontaktów przestrzenno-czasowych z ośrodkiem centralnym nowego powiatu, którym nie musi jedno z dotychczasowych miast powiatowych. Wyznaczenie innego ośrodka rodzi jednak w praktyce polskiej często monstrualne nowe budowle administracyjne, ze szkodą dla potrzeb np. inwestycji infrastrukturalnych. Oczywiście istotne są również więzi w zakresie usług społecznych.

Podkreślenie więzów kulturowych oraz historycznych, i niezrozumienia ich przy tworzeniu nowych struktur zarządzania, dowiodło w Wielkopolsce trwałości konfliktów i wielu urazów. Do dzisiaj wyraźne są w niej granice zaborów i nie zniwelowały różnic w wyposażeniu infrastrukturalnym i mentalności niemalże przecież nakłady inwestycyjne oraz rozwój sfery intelektualnej w ostatnim półwieczu. Trzeba dodać, że mało czyniły na rzecz likwidacji tych dysproporcji władze byłych województw, które – jak wykazały diagnozy w Strategii rozwoju województwa wielkopolskiego przyjętej w 2000 r. – najbardziej dbały o wyższe standardy infra-

strukturalne dla stolic tych województw niż dla reszty, a najgorzej było w otoczeniu owych miast.

Tak więc należy zrezygnować np. z projektu połączenia powiatu słupeckiego z wrzesińskim, bo byłaby to powtórka z połączenia w jednym województwie Kalisza i Ostrowa Wlkp., czy z niezbyt przemyślanego utworzenia powiatu czarnkowsko-trzcianieckiego, gdy Trzcianka – dawne miasto powiatowe zostało tych szans pozbawione wskutek utworzenia pilskiego powiatu ziemskiego. Tak samo należy zrewidować projekt połączenia Grodziska Wlkp. z Nowym Tomys-

Powiat duży, liczący nawet kilkanaście gmin, może stanowić nie tylko rezultat restrukturyzacji zarządzania. Może stać się wręcz tygrysem gospodarczym, jak dowodzi tego powiat poznański z 17 gminami.

lem, bo oddzielność powiatową zadekretowała im była pani premier i może dobrze, bo nie wiadomo czemu, ale na tym terenie objawów wzajemnej sympatii brak.

Warto może zastanowić się nad przydatnością niezrealizowanego projektu sprzed 1975 r., gdy przewidywano 10 dużych powiatów. Koncepcja ta upadła wobec wyboru podziału kraju na 49 województw. A powiat duży, liczący nawet kilkanaście gmin, może stanowić nie tylko rezultat restrukturyzacji zarządzania. Może stać się wręcz tygrysem gospodarczym, jak dowodzi tego powiat poznański z 17 gminami – jeden z trzech powiatów w Polsce o najwyższej dynamice rozwoju (obok legionowskiego i piaseczyńskiego pod Warszawą) według rankingu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową.

BERNARD RZECZYŃSKI

PS. Autor jest profesorem doktorem habilitowanym nauk ekonomicznych oraz doktorem inżynierem architektury.

Absolwenci na wagę... euro!

Inauguracyjne zajęcia na nowym, unikatowym w skali kraju kierunku studiów podyplomowych, otwartym w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu odbyły się 5 kwietnia.

Władze uczelni nie po raz pierwszy pokazały, iż znakomicie czują potrzebę czasu, wychodząc naprzeciw aktualnym potrzebom gospodarki oraz administracji. Najnowszy kierunek przygotowano głównie z myślą o pracownikach administracji samorządowej, których zadaniem będzie pozyskiwanie funduszy unijnych na potrzeby określonego terenu. Chociaż podyplomowe kształcenie nie należy do tanich i wymaga wielu wyrzeczeń, chętnych było wielu. Przeprowadzono selekcję kandydatów. Obok wiedzy merytorycznej i dobrej znajomości języka obcego, należało wykazać się rozeznaniami w programach informatycznych oraz sprawnym korzystaniem z internetu.

Na inauguracyjne zajęcia zjechało do Poznania ponad 140 ekonomistów, prawników i prywatnych przedsiębiorców. Podczas wykładów i ćwiczeń, opracowanych przez najlepszych naukowców Akademii Ekonomicznej, słuchacze uczą się praktycznego sporządzania wniosków o unijne finanse i zarządzania projektami mającymi na celu absorpcję tych środków. Nic dziwnego, że na takie studia aż 107 pracowników oddelegowały samorządy terytorialne. Po roku powinni się stać skutecznymi specjalistami w procesie absorpcji finansów UE. Zajęcia praktyczne prowadzą nie tylko wybitni profesorowie, ale również niedawni, najlepsi absolwenci AE, którzy zdobyli już doświadczenie we współpracy z brukselskimi urzędami. Podczas ćwiczeń słuchacze posługują się wzorami dokumentów obowiązującymi w UE.



Studia ukończą te osoby, które złożą pracę dyplomową i zdadzą egzamin, który ma być trudniejszy niż wieńczący studia magisterskie. Pracą końcową ma być konkretny projekt. Jego tematyka zostanie uzgodniona z samorządem terytorialnym, który delegował słuchacza. Pakiet wszystkich powstałych w ten sposób projektów otrzyma każdy absolwent. Będzie to swoista nawiązka za koszt edukacji pracownika. Nauka sporządzania projektów finansowych jest prowadzona wyłącznie w oparciu o technologie informatyczne.

Pracą końcową ma być konkretny projekt. Jego tematyka zostanie uzgodniona z samorządem terytorialnym, który delegował słuchacza.

Współuczestnikiem procesu dydaktycznego jest Ogólnopolska Fundacja Edukacji Komputerowej w Poznaniu. Szefem kierunku jest profesor Witold Abramowicz – kierownik Katedry Informatyki Ekonomicznej AE, który już na inauguracyjnym spotkaniu podkreślił, że obok uczenia się unijnych procedur, bardzo ważne będzie zdobycie umiejętności ustawicznego dokształcania się absolwentów w oparciu o napływające instrukcje i informacje.

Studium „Zarządzanie projektami samorządów terytorialnych w Unii Europejskiej z wykorzystaniem technologii informacyjnych” obejmuje 204 godziny zajęć, w tym 80 godzin wykładów, 100 godzin ćwiczeń laboratoryjnych (każdy ze słuchaczy przy wydzielonym komputerze) i 24 godziny seminariów.

Organizacja studium to jeden z elementów strategicznego działania Zarządu Województwa Wielkopolskiego na rzecz przygotowania regionu do funkcjonowania w strukturach Unii Europejskiej.

RAFAŁ KOZŁOWSKI

Sejmik postanowił...

Porządek obrad VI sesji Sejmiku Województwa Wielkopolskiego (31 marca) powiększono o trzy punkty. Postanowiono zatwierdzić projekt współpracy województwa z Północną Brabancją, przyjąć rezygnację Leszka Sikorskiego z funkcji członka zarządu oraz powołać nowego członka zarządu (ostatecznie żadnego kandydata na członka zarządu nie zgłoszono), a także wysłuchać sprawozdania komendanta policji wojewódzkiej, Henryka Tusińskiego, w sprawie zajęć na blokadach dróg, które odbywały się w lutym i marcu.

Początek obrad miał burzliwy charakter. Radni nie mogli dojść do porozumienia, czy przyjąć protokół z poprzedniej sesji. Część radnych (kluby Samoobrona RP i Liga Polskich Rodzin) twierdziło, że nie omówiono wszystkich punktów porządku obrad. O wyjaśnienie spornej kwestii z punktu widzenia zgodności z prawem poproszono radcę prawnego, Mirosława Manieckiego, który nie miał wątpliwości co do poprawności zakończenia obrad. Przewodniczący sejmiku, Paweł Amdt, wyznaczył przerwę, podczas której radni ustalali ostateczne stanowisko. Protokół z V sesji obrad przyjęto, choć z oporem ze strony części radnych.

Pierwszą sprawą była zmiana uchwały sejmiku z 16 grudnia 2002 r. w sprawie wyrażenia zgody na wniesienie przez województwo do spółki Port Lotniczy Poznań-Ławica udziału w nieruchomości położonej przy ul. Bukowskiej 285 w Poznaniu, jako aportu na pokrycie udziałów obejmowanych w podwyższonym kapitale zakładowym spółki. Na skutek błędnie przeprowadzonej wyceny aportu, wielkość udziału województwa wielkopolskiego w spółce zmniejszyła się z 23 551 750 zł na 20 383 050 zł.

W związku z nową wyceną, udział ten w sumie wynosić będzie 21 081 udziałów po 1000 zł każdy. Radni pytali, kto odpowiedzialny jest za błędną początkową wycenę, która jest przyczyną około 3 milionów zł straty województwa.

Podczas oceny sytuacji na wielkopolskim rynku pracy, radni wyrazili stanowcze poparcie dla walki z bezrobociem. Proponowali różne formy aktywizacji bezrobotnych, takie jak: zmiany procedur prywatyzacji przedsiębiorstw, obniżenie podatków, zmiany sposobu funkcjonowania sklepów wielkopowierzchniowych, które ułatwiłyby polskim producentom sprzedaż. Wiceprzewodnicząca Elżbieta Barys wysunęła pomysł zmiany sposobu działania powiatowych urzędów pracy, które jej zdaniem, zbyt mało pomagają osobom bezrobotnym w poszukiwaniu pracy. Zbigniew Ajchler opisywał trudną sytuację pozostających bez zatrudnienia mieszkańców małych miejscowości i wsi.

Następnie komendant wojewódzkiej policji, Henryk Tusiński, przedstawił przebieg wydarzeń na blokadach wielkopolskich dróg, które doprowadziły do poważnych uszczerbków na zdrowiu zarówno rolników, jak i policjantów. Wyjaśnił, dlaczego nie pojawił się na poprzedniej sesji sejmiku, na której poszkodowali rolnicy przedstawiali swoją wersję zdarzeń. Przybliżył ogrom strat i kosztów, nie tylko materialnych, jakie musiała ponieść wielkopolska policja w związku z interwencją na blokadach. Policjanci, uczestniczący w starciach z protestującymi, nie mogli wypełniać swoich codziennych obowiązków, na przykład patrolować ulic, co w okresie lutego i marca jest niezwykle ważne, wtedy bowiem najwięcej odnotowuje się przestępstw. Komendant ubolewał także, iż środki, z których sfinansowano działania na blokadach (około 1 mln zł), miały być przeznaczone na wspomaganie policji nowymi patrolami. Jego zdaniem, rolnicy powinni protestować legalnie, wtedy policja nie tylko nie musiałaby interweniować, ale zapewniłaby im dodatkową ochronę. Z tym zdaniem (jak zresztą i z całą wypowiedzią komendanta) stanowczo nie zgodził się Tadeusz Dębicki, prze-



wodniczący Samoobrony w Wielkopolsce, który przedstawił swój punkt widzenia. Twierdził, że policja bezkarnie rzuciła się na poszkodowanych rolników, strzelając do nich (ze strzelb gładkolufowych) bez ostrzeżenia. Wątpliwości mieli również inni radni, przede wszystkim Przemysław Piasta, Krzysztof Marciniak, Rafał Skoczyński, a także Elżbieta Barys. Pytali o nazwisko osoby, która wydała rozkaz strzelania do protestujących, a także, dlaczego policjanci strzelali na terenie posesji prywatnej (w Cieni Drugiej). Radny Marciniak domagał się, aby stanowisko sejmiku w sprawie karania protestujących, które przyjęto na poprzedniej sesji, było ogólnie znane. Sejmik uchwalił wówczas, że protestujący rolnicy nie będą karani. O stanowisku tym nie wiedział Henryk Tusiński, który na początku swojego wystąpienia poinformował o toczących się śledztwach w sprawie blokad. Burzliwą dyskusję zakończył radny Jerzy Mikołajczak, który powiedział, że należy uzgodnić działania protestujących i policji, tak, aby kolejne blokady (zapowiadane przez radnego Dębickiego) były bezpieczne dla obu stron.

Dyskusję wzbudził projekt uchwały o kryteriach podziału dla samorządów powiatowych kwot środków Funduszu Pracy na finansowanie programów na rzecz aktywnego przeciwdziałania bezrobociu oraz finansowanie innych fakultatywnych zadań. W algorytmie, oprócz czterech kryteriów wymaganych przez ustawę, uwzględniono pięć dodatkowych. Są to: liczba zarejestrowanych bezrobotnych w powiecie, udział osób zamieszkujących na wsi w ogólnej liczbie zarejestrowanych bezrobotnych, udział bezrobotnych nieposiadających prawa do zasiłku w ogólnej liczbie zarejestrowanych bezrobotnych, średnia efektywność zatrudnienia w ramach aktywnych programów przeciwdziałania bezrobociu, średni koszt utworzenia miejsca pracy w ramach aktywnych programów przeciwdziałania bezrobociu.

Radni podjęli uchwałę o przyjęciu pomocy finansowej od miast Kalisza i Gniezna (przeznaczonej na projekty kulturalne i teatr). Wyrazili też zgodę na

przekazanie przez województwo pomocy samorządom na zadania ochrony i konserwacji zabytków, remontów i budowy obiektów i urządzeń sportowych, upowszechniania turystyki. Z zaproponowanych wydatków nie przyjęto jedynie dofinansowania budowy bazy szkoleniowo-ratunkowej WOPR w Chodzieży, komisja postanowiła przyrzeć się bliżej inwestycji.

Dokonano też zmian w budżetach województwa oraz Wojewódzkiego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym. Radni ustalili zasady dofinansowania prac związanych z ochroną, rekultywacją i poprawą jakości gruntów rolnych, umorzyli też odsetki (132 033, 6 zł) od zaległych opłat rocznych z tytułu wyłączenia gruntów rolnych z produkcji rolnej na rzecz Tłoczni Metali „Pressta” w Bolechowie. Postanowili też zbyć 496 akcji Regionalnej Agencji Rozwoju SA w Kaliszu.

Jako przedstawiciele sejmiku do Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu wyznaczono Jerzego Gładysiaka i Dominika Ludwiczaka oraz Andrzeja Gajtkowskiego i Janusza Andrzeja Paula (jako ekspertów). Ze składu Społecznej Rady Programowej Monitora Wielkopolskiego odwołano Ryszarda Sławińskiego, który wcześniej złożył rezygnację. Z pracy w Komisji Kultury zrezygnował Tadeusz Dębicki. Przedstawiono nowego dyrektora departamentu strategii urzędu marszałkowskiego, którym został Wojciech Jankowiak.

Podjęto uchwałę w sprawie utworzenia Stowarzyszenia Wielkopolska Organizacja Turystyczna oraz członkostwa województwa wielkopolskiego w tym stowarzyszeniu.

Na koniec przyjęto stanowisko akceptujące potrzebę zabezpieczenia niezbędnej bazy lokalowej dla funkcjonowania Samorządu Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu, czyli podjęcia starań o poprawę sytuacji w tym względzie.

(MR, BI)

Komisje obradowały...

Komisja Ochrony Zdrowia, Rodziny i Polityki Społecznej obradowała 11 marca. Dyskutowano między innymi o programie: Razem-Więcej-Latwiej, zaprezentowanym przez przedstawicieli Regionalnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Główne jego założenia wywodzą się z podstawowych celów Strategii rozwoju województwa wielkopolskiego. Program aktywizacji społeczeństw został pozytywnie zaopiniowany przez członków komisji. Kolejnym problemem omawianym na posiedzeniu była sytuacja na rynku pracy w Wielkopolsce, w ubiegłym roku. Oprócz analizy danych statystycznych, zaprezentowano aktywne programy przeciwdziałania bezrobociu, propozycje podziału środków finansowych przeznaczonych na wspomaganie bezrobotnych w roku obecnym oraz kierunki działań Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Opracowany przez WUP program zatrudnienia osób niepełnosprawnych został entuzjastycznie przyjęty przez radnych. Dyskutowano także o przyczynach bezrobocia absolwentów. Andrzej Kaźmierczak, specjalista w Departamencie Infrastruktury Technicznej i Inwestycji, przedstawił informację o realizacji inwestycji służby zdrowia oraz o perspektywie ich zakończenia. Omówił prace prowadzone na terenie Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Koninie. Przedstawił także sprawę niedokończonych inwestycji w Wielkopolskim Centrum Onkologii, gdzie ze względu na trudności w procesie przetargowym opóźnia się jego rozbudowa. Radni pozytywnie zaopiniowali wniosek o przedstawienie tej sprawy na kolejnej sesji sejmiku. Przegłosowano również zatwierdzenie zmian w Statucie Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Koninie. Leszek Sikorski przedstawił postępy w negocjacjach z Wielkopolską Regionalną Kasą Chorych w związku ze zmniejszeniem sumy środków na finansowanie służby zdrowia w tym roku. Radni dyskutowali o przyczynach obecnej sytuacji w opiece zdrowotnej i proponowali nowe rozwiązania.



13 marca na **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi** omawiano między innymi stan bezpieczeństwa sanitarno-weterynaryjnego w województwie oraz zaawansowanie rolnictwa, przetwórstwa rolno-spożywczego w zakresie dostosowania do standardów Unii Europejskiej. Dyrektor Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Poznaniu, Lesław Szabłoński, przedstawił przebieg wizyty inspektorów z krajów należących do Unii, którzy zwiedzali wielkopolskie zakłady mięsne i mleczarnie. Z wypowiedzi dyrektora wynika także, że zmalała w stosunku do roku ubiegłego liczba ognisk wścieklizny. Zwiększono ilość szczepionki, jaką aplikuje się lisom, co być może przyczyni się do jeszcze większego spadku liczby zarażonych zwierząt. Radni dowiedzieli się także, jak otwarte niedawno w Lesznie laboratorium, w którym bada się próbki mięsa pod kątem występowania BSE, przyczynia się do zaoszczędzenia środków wydawanych dotychczas na ten cel. Pracownia przynosi także zyski, ponieważ obsługuje zakłady mięsne z okolicznych województw.

Członkowie komisji dyskutowali także o utylizacji padłych zwierząt (która do tej pory nie jest uregulowana prawnie) oraz dodatków do przetwórstwa żywności. Kolejną sprawą był zaopiniowany pozytywnie projekt zmian w budżecie. Wątpliwości radnych budził plan dofinansowania systemu IACS. Według założeń, z samorządowych pieniędzy (Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych – FOGR) zakupione mają być serwery, które zostaną przekazane gminom. Ostatecznie radni poparli wniosek. Pozytywnie zaopiniowano również zmiany w planie dochodów i wydatków rocznych FOGR-u, Wojewódzkiego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym oraz wniosek o umorzenie odsetek od zaległych opłat rocznych z tytułu wyłączenia gruntów rolnych z produkcji rolnej na rzecz Tłoczni Metali „Pressta” SA w Bolechowie.

Dyrektor Departamentu Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Andrzej Bobrowski, przedstawił założenia oraz cele zasady zrównoważonego rozwoju terenów wiejskich Wielkopolski. Radni spotkali się również z wiceprezesem Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Mirosławem Potrawiakiem, który wyraził gotowość współpracy w ramach zrównowa-

żonego rozwoju terenów wiejskich. Dyrektor Bobrowski zaproponował kilka płaszczyzn współpracy. Dyskutowano również o zasadach działania ośrodków doradztwa rolniczego i rozwoju agroturystyki w Wielkopolsce.

17 marca obradowała **Komisja Rewizyjna**. Omawiano problem sporu między Teatrem Nowym w Poznaniu a Zarządem Melioracji i Urzędów Wodnych, który podczas prac remontowych w teatrze pełnił rolę inwestora zastępczego (spór dotyczy usterek, które wykryto w rok po zakończeniu inwestycji oraz kosztów, jakie w związku z tym miałby ponieść inwestor zastępczy). Wysłuchano opinii dyrektora Departamentu Planowania Przestrzennego i Ekologii urzędu marszałkowskiego, Jerzego Gładysiaka, który przedstawił zakres prac wykonanych przez inwestora zastępczego oraz stopień ich skomplikowania. Na wniosek Zbigniewa Czerwińskiego powołano komisję (w składzie: Zbigniew Czerwiński, Zbigniew Winczewski), której zadaniem będzie kontakt z przedstawicielami dyrekcji Teatru Nowego oraz Zarządu Melioracji i Urzędów Wodnych oraz zbadanie rozmiaru usterek na miejscu inwestycji.

Podczas obrad dokonano także analizy wydatków ponoszonych przez wielkopolskie teatry w Kaliszu i Gnieźnie oraz teatry Nowy i Wielki w Poznaniu. Z materiałów przygotowanych przez Zbigniewa Czerwińskiego wynika, że udział dotacji w budżetach teatrów kaliskiego, gnieźnieńskiego oraz opery niepokojąco wzrasta. Rosną także płace dyrektorów placówek, natomiast maleją wynagrodzenia aktorów. Propozycja, aby poprosić teatry o przeanalizowanie wydatków, została jednogłośnie zaakceptowana przez radnych. Dyrektor Departamentu Kultury i Sztuki urzędu marszałkowskiego, Stanisław Kamiński, wyjaśniał specyfikę uwarunkowań prawnych, w których funkcjonują teatry. Między innymi, na skutek sztywnej konstrukcji przepisów, mają one ograniczone możliwości podejmowania działań dla zwiększenia zysku.

Przedmiotem obrad były również wydatki na inwestycje drogowe. Radni pytali, dlaczego przetargi na ich wykonanie oraz rozpoczęcie robót nastąpiły dopiero w trzecim kwartale ubiegłego roku. Odpowiadał dyrektor Departamentu Infrastruktury Technicznej i Inwestycji,

Roman Koblański, oraz zastępca dyrektora Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich, Krzysztof Józwiak. Według wyjaśnień, powodem opóźnień był między innymi wymóg uzyskania zgody na inwestycje od mieszkańców danego terenu oraz właścicieli działek. Dyskutowano także nad poszczególnymi inwestycjami wykonanymi w ubiegłym roku, w ramach kontraktu wojewódzkiego.

Marcowe posiedzenie **Komisji Statutowej** (17 marca) poświęcone było zatwierdzaniu zmian w Statucie Województwa Wielkopolskiego. Poprawki, zaproponowane przez przewodniczącego – Zbyska Szmaja, dotyczyły między innymi przypisania spraw bezpieczeństwa i obronności odpowiedniej komisji. Ostatecznie zdecydowano się przypisać sprawy bezpieczeństwa do obowiązków Komisji Ochrony Zdrowia, Rodziny i Polityki Społecznej. W związku z tym wprowadzono zmiany w paragrafie 37 statutu, dopisując w osobnym punkcie nowe obowiązki komisji. Kolejną sprawą, omawianą na wniosek przewodniczącego, była zmiana w paragrafie 66 statutu. Włączono w jego skład paragraf 70, który dotyczy częstotliwości składania sejmikowi sprawozdań z działalności zarządu województwa. Postanowiono zmienić także nazwę Komisji Sportu i Turystyki na: Komisja Kultury Fizycznej i Turystyki. Zmiana ta podyktowana była niezgodnością między nazwą komisji a departamentu urzędu marszałkowskiego. Radni postanowili również dokonać zmian w preambule do znowelizowanego statutu, którego treść zmian zostanie poddana weryfikacji przez kluby oraz komisje sejmiku w marcu oraz kwietniu. Na majowej sesji sejmiku zostanie zaprezentowana ostateczna wersja poprawionego statutu, z uwzględnieniem uwag zgłoszonych przez kluby i komisje. W dyskusji nad zmianami w preambule, radni byli zgodni co do konieczności umieszczenia w niej roku lub innej daty, odnoszącej się do Powstania Wielkopolskiego. Marcowe obrady dotyczyły także zmian do projektu Regulaminu Pracy Sejmiku, nad którym radni pracują. Postanowiono, że projekt regulaminu zostanie zaprezentowany razem ze znowelizowanym statutem na majowej sesji sejmiku.



19 marca obradowali członkowie **Komisji Gospodarki, Planowania Przesztnego i Infrastruktury Technicznej**. Wśród zaproszonych była Arleta Jaśniewicz, reprezentująca Agencję Rozwoju Regionalnego w Koninie. Po przybliżeniu bogatej w sukcesy historii agencji, przedstawiła źródła finansowania jej działalności oraz sposób wspomagania małych i średnich przedsiębiorstw. Odpowiadając na pytania radnych, A. Jaśniewicz wyjaśniła, na czym polegała idea opracowanych przez agencję programów, mających na celu obniżenie stopy bezrobocia w województwie, oraz omówiła zasady współpracy z partnerami, między innymi z wielkopolskimi ośrodkami wspierania przedsiębiorczości.

Kolejnym punktem obrad komisji był problem powstały po wprowadzeniu przez Autostradę Wielkopolską SA opłat za korzystanie z odcinka A2 autostrady z Konina do Wrześni. Fakt ten spowodował omijanie przez kierowców tirów i innych pojazdów płatnego odcinka. Kierując się drogą krajową nr 92, przejeżdżają oni przez centrum miasta, niszcząc systematycznie nawierzchnię dróg miejskich i zakłócając spokój mieszkańców pobliskich osiedli. Pogarszającą się sytuację mieszkańców Konina przedstawił wiceprezydent Konina. Wraz z dyrektorem poznańskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, Kazimierzem Bałęcznym, dokonał analizy sytuacji i opracował sposoby uzyskania płynności ruchu na zagrożonych odcinkach dróg. Dyrektor Bałęczny przedstawił również obecną sytuację w drogownictwie oraz jej przyczyny. Przybliżył radnym zakres inwestycji, przeprowadzonych i planowanych na wielkopolskich drogach. Przedstawił również propozycję inwestycji, jakie generalna dyrekcja przeprowadzi na omawianym odcinku drogi krajowej nr 92, w celu zwiększenia przepustowości i usprawnienia ruchu. Ostatecznie radni zdecydowali się zaprosić przedstawiciela Autostrady Wielkopolskiej SA na kolejne posiedzenie, dla ustalenia wyjścia z zaistniałej sytuacji.

Przedmiotem marcowych obrad była również sprawa zawieszenia 74 połączeń kolejowych w Wielkopolsce. Z wnioskiem takim wystąpiły do ministra Marka Pola władze PKP, twierdząc, że są to połączenie nierentowne. Odmiennego zdania są władze regionu. Z przeprowadzonej analizy wynika, że jedynie 30 połączeń może być ewentualnie uznanych za mało ren-

towne. Protest, wystosowany przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego, spowodował wstrzymanie decyzji o zawieszeniu połączeń do końca kwietnia. Trwają rozmowy zarządu z przedstawicielami PKP, dla ustalenia kompromisowego rozwiązania.

Na posiedzeniu **Komisji Budżetowej** (20 marca) radni zaopiniowali pozytywnie znowelizowany budżet na obecny rok (z pominięciem punktu dotyczącego zmniejszenia subwencji drogowej, który omówiony zostanie na osobnym spotkaniu komisji). Przyjęta została również uchwała o zmianach w dochodach i wydatkach Wojewódzkiego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym. Członkowie komisji jednogłośnie zatwierdzili dochody i wydatki Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Pod głosowanie poddana została również uchwała dotycząca zgody na przyjęcie pomocy od gmin Kalisz i Gniezno w dofinansowaniu działalności teatrów w Kaliszu i Gnieźnie oraz Centrum Kultury w Kaliszu. Członkowie komisji pozytywnie zaopiniowali uchwałę. Omawiano również sytuację finansową podległych urzędowi marszałkowskiemu teatrów: w Gnieźnie, Kaliszu oraz Poznaniu – Teatr Wielki i Nowy. Dyrektor Departamentu Kultury i Sztuki, Stanisław Kamiński, wyjaśniał zasady funkcjonowania jednostek kultury, między innymi sposób dzielenia otrzymywanych subwencji. Radni rozpatrywali również teoretyczną możliwość przekazania obowiązków opieki nad teatrami odpowiednim urzędom na terenie Kalisza i Gniezna.

Członkowie **Komisji Strategii, Rozwoju Regionalnego i Współpracy Międzynarodowej** (25 marca) omawiali między innymi zmiany uchwały sejmiku (z dnia 16 grudnia 2002 r.) w sprawie wyrażenia zgody na wniesienie przez Województwo Wielkopolskie aportu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Port Lotniczy Poznań-Ławica w formie udziału w nieruchomości, położonej przy ul. Bukowskiej 285 (w Poznaniu). Wkład ten posłużyłby na pokrycie udziałów, obejmowanych w podwyższonym kapitale zakładowym spółki. Radni zaopiniowali wniosek pozytywnie. Kolejną sprawą, referowaną przez p.o. dyrektora departamentu strategii, Mieczysława Borówkę, były zmiany w kontrakcie

wojewódzkim. Pozytywnie zaopiniowane przez członków Komitetu Sterującego korekty dotyczyły przede wszystkim zagadnień związanych z inwestycjami na drogach wojewódzkich, budowy zbiornika wodnego Wielowieś Klasztorna, przeniesienia środków finansowych przeznaczonych na lotnisko Ławica. Dyrektor Borówka przedstawił także Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego. Obecnie trwają prace nad ostatecznym kształtem Komponentu Regionalnego. W dyskusji brał udział wicemarszałek Kazimierz Kościelny, który mówił o trudnościach w ustaleniu konstrukcji tego programu. Radni dyskutowali również o współpracy wielkopolskich przedsiębiorców z urzędem marszałkowskim i przełożeniu założeń programu na obecną sytuację gospodarczą regionu.

Analizę wykonania budżetu za rok 2002 przedstawił wojewódzki skarbnik, Jerzy Sierżant. Jak z niej wynika, zwiększyła się suma odprowadzonego podatku dochodowego od osób prawnych przez małe i średnie firmy, co zdaniem skarbnika może świadczyć o zwiększonych dochodach tych podmiotów. Dzięki obniżeniu deficytu, zatwierdzonym przez radnych w ubiegłym roku, suma kredytu zaciągniętego na obecny rok również uległa obniżeniu. Wydatki poniesione w ubiegłym roku przez departament strategii były niewielkie. Mieszane opinie radnych i uczestniczących w obradach gości budziło nakręcenie filmu promującego region. Wątpliwości dotyczyły jakości nagrania oraz dziedzin życia Wielkopolan, jakie zostały zaprezentowane w filmie.

Ostatnia była informacja o działalności Ośrodka Integracji Europejskiej w Rokosowie. Stanowiąca gospodarstwo pomocnicze placówka, przeszła gruntowny remont, którego konieczność wymógł kiepski stan zamku. Dyrektor ośrodka, Waldemar Jagiełło, przedstawił szczegółowy raport, uwzględniający wszystkie prace wykonane podczas remontu (współfinansowanego przez urząd marszałkowski). Mówił także o sposobach promocji placówki, współpracy z departamentami urzędu oraz szkoleniach, które odbędą się w tym roku na terenie zamku. Na zakończenie posiedzenia zaprezentowano wniosek przedstawicieli gminy Pakość o powołanie subregionu leszczyńskiego, obejmującego tereny byłego województwa leszczyńskiego. Radni pozytywnie zaopiniowali wniosek.

(MR)



Budują mosty pomiędzy narodami

Od 7 do 8 marca gościła w Obornikach grupa kobiet wiejskich z zaprzyjaźnionego powiatu Luchow-Dannenberg. Podróż zorganizowała Marlene Sieck – rzecznik praw kobiet w partnerskim powiecie i Karin Meyer-Kirstein – przewodnicząca Powiatowego Związku Kobiet Wiejskich z Luchow.

Gości z Wendland powitał starosta powiatu obornickiego – Antoni Żurowski, burmistrz Obornik, Anna Rydzewska i Elżbieta Świtniewska z Wydziału Promocji i Rozwoju starostwa.

Wendlanki zwiedzały miasto i szpital w Miłowodach. Były też w Rogoźnie, gdzie przed zwiedzaniem Zespołu Szkół Agrobiznesu i muzeum regionalnego powitał je burmistrz Rogoźna – Bogusław Janus.

Niezwykle serdecznie przyjęto delegację niemiecką w Ryczywole, w domu kultury odbył się koncert miejscowej kapeli. Wójt, Jerzy Gacek, mówił o wyjątkowym, historycznym charakterze wizyty kobiet z Niemiec, podkreślając, że Ryczywół dąży do nawiązania partnerskich relacji z jedną z gmin w zaprzyjaźnionym powiecie.

Dzięki M. Sieck, jednej z pomysłodawczyń wizyty, udało się dwa lata temu zorganizować seminarium pod tytułem: „Odnawialne źródła energii” dla rolników powiatu obornickiego, całkowicie sfinansowane ze środków UE. Natomiast podczas tegorocznego pobytu w Obornikach, przeprowadziła ona wykład o rozwoju UE, informując o aktualnych tendencjach i problemach, a także perspektywach funkcjonowania Unii.

8 marca kobiety z Wendlandu zwiedzały Poznań i uczestniczyły w koncercie w kościele farnym. Przed wyjazdem do Niemiec delegacja odwiedziła Zespół Szkół w Objezierzu, podziwiając m.in. wyposażenie pracowni żywienia i informatyki, a także wystawy i sale zabytkowego pałacu.

(MR)

Nowotomyski stół wielkanocny



FOT. ARCHIWUM

Maria Gawron i Elwira Gomuła z Nowotomyskiego Ośrodka Kultury (NOK) postanowiły przed dziesięciu laty zająć się tematyką dekorowania stołów na różnego rodzaju okazje. Z tego wzięły się coroczne wystawy „Zaproszenie do stołu”. Pomysł tak się przyjął, że okoliczne samorządy zaczęły współpracować z ośrodkiem kultury. W siedzibach urzędów można często spotkać zrealizowane projekty obu pań. A oto tegoroczny stół wielkanocny.

WITOLD MACHURA

Europejski misiu



FOT. ARCHIWUM

Pisaliśmy już w Monitorze Wielkopolskim o misiach ratownikach, jakie pracownicy pogotowia ratunkowego, straży pożarnej i policji w Wielkopolsce wręczają małym pacjentom – ofiarom katastrof, wypadków drogowych i przestępstw. Dzisiaj prezentujemy kolejnego misia. Sympatyczny, kochający Wielkopolskę – europejski misiu powstał niedawno, dzięki uprzejmości firm popierających polską akcesję do Unii. Jest maskotką, którą wojewoda wielkopolski w okresie poprzedzającym referendum wręcza w prezencie swoim gościom oraz laureatom konkursów wiedzy o Unii Europejskiej.

(BI)



Doroczne nagrody Marszałka rozdane

Pokazanie złożonego obrazu samorządnej Wielkopolski, jej życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego to cele, jakie przyświecały zorganizowanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego dorocznym konkursom o Nagrodę Marszałka Województwa Wielkopolskiego: plastycznemu, fotograficznemu i dziennikarskiemu. Cieszy, że na konkursy wpłynęło znacznie więcej niż w poprzednich latach prac. 25 lutego w Pałacu Działyńskich w Poznaniu marszałek Stefan Mikołajczak wręczył laureatom konkursów nagrody.

Cztery równorzędne pierwsze nagrody (rzeczowe) otrzymali Maria Mielcarek, Marta Trybuś (obie z Poznania), Aleksandra Rataj (z Perzowa) i Anna Mirek (ze Strzyżewa). Równorzędne drugie nagrody wręczono sześciu osobom: Annie Kuberskiej (Strzyżewo), Marii Głaz (Perzów), Bartoszowi Włodarczykowi (Perzów), Justynie Ciężyńskiej (Strzyżewo), Zbigniewowi Dybie (Stara



Laureaci konkursu dziennikarskiego

Krobia) oraz Edycie Chmielewskiej (Nowy Tomyśl). Prof. Janusz Marciniak z Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu odebrał nagrodę za projekt plakatu o Wielkopolsce.

Więcej niż uprzednio i ciekawych prac napłynęło na konkurs fotograficzny. W kategorii „środowisko” nagro-

dzono Macieja Leśniczaka, a wyróżniono Stanisława Pręgowskiego oraz Wacława Staszczaka. W kategorii „ludzie” nagrodzono Mariusza Foreckiego, a wyróżniono Przemysława Janickiego i Marcina Pawlika. W kategorii „wydarzenia” głównym laureatem został Tomasz Reiss, a wyróżnienia dostali Mariusz Forecki, Przemysław Janicki i Tomasz Kamiński.

I wreszcie laureaci konkursu dziennikarskiego. W kategorii „prasa” nagrodzono Izabelę Bartoś z Rzeczy Krotoszyńskiej oraz Roberta Domżała z Gazety Poznańskiej, wyróżniono natomiast zespół Leszczyńskiego ABC, który pracuje pod redakcją Antoniego Neczyńskiego oraz pilski oddział Gazety Poznańskiej, pracujący pod redakcją Grażyny Gołaszewskiej. W kategorii „telewizja” nagrodzono redakcję Teleskopu pod kierownictwem Ryszarda Ćwirleja, a wyróżniono Magdalenę Hilszer w WTK. W kategorii „radio” nagrodzono Przemysława Terleckiego z Radia Merkury, wyróżnień nie przyznano.



Laureaci konkursu plastycznego

(BI)

**Uchwała nr III / 30 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 16 grudnia 2002 r.**

w sprawie: pozbawienia odcinków dróg nr 184 i 187 kategorii drogi wojewódzkiej, zaliczenia do kategorii drogi wojewódzkiej ulic Zamkowa, Spółdzielcza, Al. Jana Pawła II oraz ustalenia nowego przebiegu dróg wojewódzkich nr 184, 185, 187 w mieście Szamotuły.

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 142 z 2001 r. poz. 1590 ze zm.) oraz art. 6 ust. 2, 3 i art. 10 art. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. nr 71 z 2000 r. poz. 838 z późn. zm.) i po uzyskaniu pozytywnej opinii Ministra Infrastruktury (pismo nr TP-7/20/2002/D/206189 z dnia 5 lipca 2002 r.), Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (pismo nr 1994 z dnia 23 lipca 2002 r.) oraz Zarządu Powiatu w Szamotułach (Uchwała nr 178/ 02 Zarządu Powiatu Szamotulskiego z dnia 4 czerwca 2002 r.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala, co następuje:

§ 1

1. Pozbawia się kategorii drogi wojewódzkiej następujące odcinki dróg wojewódzkich w m. Szamotuły:

– nr 184 Wronki – Ostroróg – Szamotuły – Przeźmierowo, ulice Wroniecka, Rynek, Ratuszowa, Dworcowa, Braci Czeskich

– nr 187 Pniewy – Szamotuły – Obomiki – Murowana Goślina, ulice Poznańska, Obornicka zgodnie z załączoną mapą nr 1,

2. Zalicza się do kategorii dróg wojewódzkich ulice Zamkowa, Spółdzielcza oraz Al. Jana Pawła II,

3. Ustala się nowy przebieg dróg nr 184, 185, 187, zgodnie z proponowanym przebiegiem na załączonej mapie nr 2.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia, z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 2004 r.

**Uchwała nr III / 31 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 16 grudnia 2002 r.**

w sprawie: zatwierdzenia zmian w Statucie Wojewódzkiego Szpitala Neuropsychiatrycznego im. Oskara Bielawskiego w Kościanie.

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 91, poz. 576 z późn. zm.), art. 39 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. nr 91 poz. 408 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala, co następuje:

§ 1

Zatwierdza się zmiany w Statucie Wojewódzkiego Szpitala Neuropsychiatrycznego im. Oskara Bielawskiego w Kościanie, uchwalone przez Radę Społeczną uchwałą nr 21/ 2002 z dnia 20 września 2002 r., stanowiącą załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr III / 32 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 16 grudnia 2002 r.**

**w sprawie: zatwierdzenia zmian
w Statucie Pogotowia Ratunkowego
w Kaliszu.**

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tekst jednolity Dz. U. nr 142 z 2001 r. poz. 1590 z późn. zm.), art. 39 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. nr 91 poz. 408 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala, co następuje:

§ 1

Zatwierdza się zmiany w Statucie Pogotowia Ratunkowego w Kaliszu, uchwalone przez Radę Społeczną uchwałą nr 6/ 2002 z dnia 3 września 2002 roku, stanowiącą załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr III / 33 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 16 grudnia 2002 r.**

w sprawie: zatwierdzenia zmian w Statucie Szpitala Chorób Płuc i Gruźlicy im. St. Staszica w Ludwikowie.

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 91, poz. 576 z późn. zm.), art. 39 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. nr 91 poz. 408 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala, co następuje:

§ 1

Zatwierdza się zmiany w Statucie Szpitala Chorób Płuc i Gruźlicy im. St. Staszica w Ludwikowie, uchwalone przez Radę Społeczną uchwałą nr 29/ 2002 z dnia 1 sierpnia 2002 r., stanowiącą załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr III / 34 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 16 grudnia 2002 r.**

**w sprawie: zatwierdzenia zmian w Statucie
Wielkopolskiego Centrum Onkologii w Poznaniu.**

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tekst jednolity Dz. U. z 2001 r. nr 142 poz. 1590 z późn. zm.), art. 39 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. nr 91 poz. 408 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala, co następuje:

§ 1

Zatwierdza się zmiany w Statucie Wielkopolskiego Centrum Onkologii w Poznaniu, uchwalone przez Radę Społeczną uchwałą nr 57/ 02 z dnia 29 sierpnia 2002 roku, stanowiącą załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr III / 35 / 2002 r.
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 16 grudnia 2002 r.**

w sprawie: przyjęcia stanowiska przez Sejmik Województwa Wielkopolskiego w sprawie rządowego „Programu realizacji polityki właścicielskiej w odniesieniu do sektora elektroenergetycznego”.

Na podstawie § 16 ust. 3 Statutu Województwa Wielkopolskiego (Dz. Urz. Woj. Wlkp. z 1999 r. nr 66, poz. 1339, zm. Dz. Urz. Woj. Wlkp. nr 9 z 2002 r. poz. 408)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala, co następuje:

§ 1

Przyjmuje się stanowisko Sejmiku Województwa Wielkopolskiego w sprawie rządowego „Programu realizacji polityki właścicielskiej w odniesieniu do sektora elektroenergetycznego”, które stanowi załącznik do niniejszej uchwały.

§2

Stanowisko kieruje się do Prezesa Rady Ministrów RP oraz Ministra Skarbu Państwa.

§3

Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

Stanowisko

Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, przyjęte na III Sesji w dniu 16 grudnia 2002 r. w sprawie rządowego „Programu realizacji polityki właścicielskiej w odniesieniu do sektora elektroenergetycznego”

Radni Sejmiku Województwa Wielkopolskiego wyrażają wielkie zaniepokojenie projektami przekształcania i restrukturyzacji elektroenergetyki, wynikającymi z „Programu realizacji polityki właścicielskiej w odniesieniu do sektora elektroenergetycznego”, opracowanego przez Ministerstwo Skarbu Państwa.

Słuszny w podstawowych założeniach „Program”, naszym zdaniem, budzi wiele zastrzeżeń w odniesieniu do projektowanych rozwiązań, dotyczących Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin oraz Kopalni Węgla Brunatnego Konin i Adamów. Plany włączenia ZEPAK SA oraz KWB Konin i Adamów w struktury Południowego Koncernu Energetycznego stanowią zagrożenie dla przyszłości tego sektora w Wielkopolsce oraz realizowanych przez niego programów dostosowania do funkcjonowania w jednolitym europejskim rynku energii elektrycznej.

Decyzja dotycząca przyszłości przedsiębiorstw o tak kluczowym znaczeniu dla Wielkopolski, a zwłaszcza Regionu Konińskiego, w którym koncentrują się największe problemy rozwoju dotyczące stanu środowiska, bezrobocia i poziomu życia mieszkańców, wymagają szczególnej troski i – naszym zdaniem – winny być konsultowane z samorządem województwa. Sejmik Województwa Wielkopolskiego stwierdza, że realizacja „Programu” przyczyni się do:

- zaniechania podjętych przez ZEPAK SA inwestycji, mających na celu odwołanie potencjału wytwórczego elektrowni,
- utraty konkurencyjności energii elektrycznej wytwarzanej z węgla brunatnego w stosunku do cen energii Unii Europejskiej,
- wzrostu bezrobocia w Regionie Konińskim, które już dziś przekracza 21%.

Jesteśmy przekonani, że przy nadprodukcji energii elektrycznej w kraju, Południowy Koncern Energetyczny zrezygnuje z realizacji części inwestycji, dotyczących elektrowni zgrupowanych w ZEPAK SA a także ograniczy w nich produkcję energii elektrycznej. Zrezygnuje także z budowy nowych odkrywek węgla brunatnego, gdyż będzie dążył do zagospodarowania nadwyżek węgla kamiennego. Działania te spowodują konieczność zwolnień grupowych w ZEPAK SA i kopalniach węgla brunatnego. Przedstawiając powyższe zagrożenie Sejmik Województwa Wielkopolskiego jest przeciwny włączaniu ZEPAK SA i Kopalni Węgla Brunatnego do Południowego Koncernu Energetycznego.

Na bazie ZEPAK SA i Kopalni Węgla Brunatnego Konin i Adamów należy powołać holding paliwowo-energetyczny. Należy również rozważyć możliwość prywatyzacji ZEPAK SA i KWB Konin i Adamów poprzez Giełdę Papierów Wartościowych lub też stworzenie jednego koncernu energetyczno-paliwowego na węglu brunatnym.

W strategii rozwoju województwa na pierwszym miejscu założyliśmy osiągnięcie spójności wewnętrznej. Wszystkie nasze zamierzenia skierowane są na likwidację różnic rozwojowych w poszczególnych regionach.

Nieprzemysłowa decyzja, rodząca nowe problemy, grozi zniszczeniem naszych wysiłków. Domagamy się udziału samorządu wojewódzkiego w rozstrzygnięciu tak ważnych problemów.

Zwracamy się do Premiera Rządu RP o ponowne rozpatrzenie wszystkich propozycji i dokonanie wyboru uwzględniającego potrzeby regionu i jego mieszkańców.

Uchwała nr III / 36 / 2002

**Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 16 grudnia 2002 r.**

w sprawie: wyrażenia zgody na wniesienie przez Województwo Wielkopolskie do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością

Port Lotniczy Poznań-Ławica udziału w nieruchomości położonej w Poznaniu przy ul. Bukowskiej 285, jako aportu na pokrycie udziałów obejmowanych w podwyższonym kapitale zakładowym spółki.

Na podstawie art. 18 pkt 19 ppkt e ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tekst jednolity z 2001 r. Dz. U. nr 142, poz. 1590 z późn. zm.), w związku z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 21. 8. 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2000 r. nr 46, poz. 543 z późn. zm.) oraz na podstawie § 17 pkt b uchwały nr XX / 296 / 2000 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 31. 1. 2000 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości oraz ich wydzierżawiania lub wynajmowania na okres dłuższy niż 3 lata (Dziennik Urzędowy Województwa Wielkopolskiego nr 10, poz. 112 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala, co następuje:

§1

1. Sejmik Województwa Wielkopolskiego wyraża zgodę na wniesienie przez Województwo Wielkopolskie do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Port Lotniczy Poznań-Ławica Sp. z o.o. – tytułem aportu na pokrycie udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym spółki – udziału w wysokości 1/2 udziału we współwłasności nieruchomości położonej w Poznaniu przy ul. Bukowskiej 285, stanowiącej współwłasność Województwa Wielkopolskiego w 1/2 części i Miasta Poznania w 1/2 części, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Poznaniu KW 130161, o następujących oznaczeniach geodezyjnych:

- Obręb Krzyżowniki, arkusz 22, działka nr 25, o pow. 4.35.46 ha
 - Obręb Krzyżowniki, arkusz 22, działka nr 26, o pow. 0.21.55 ha
 - Obręb Krzyżowniki, arkusz 22, działka nr 27, o pow. I. 11.19 ha
 - Obręb Krzyżowniki, arkusz 23, działka nr 6, o pow. 5.02.31 ha
 - Obręb Ławica II, arkusz 01, działka nr 13, o pow. 0.03.16 ha
 - Obręb Ławica II, arkusz 01, działka nr 17, o pow. 0.24.30 ha
 - Obręb Ławica II, arkusz 01, działka nr 18, o pow. 0.24.15 ha
 - Obręb Ławica II, arkusz 01, działka nr 22/1, o pow. 0.00.13 ha
 - Obręb Ławica II, arkusz 01, działka nr 22/3, o pow. 0.43.22 ha
 - Obręb Ławica II, arkusz 01, działka nr 25/7, o pow. 15.90.42 ha
 - Obręb Ławica II, arkusz 01, działka nr 53/2, o pow. 0.51.32 ha
 - Obręb Ławica II, arkusz 01, działka nr 54, o pow. 1.30.34 ha
 - Obręb Ławica II, arkusz 01, działka nr 55, o pow. 6.81.41 ha
 - Obręb Ławica II, arkusz 01, działka nr 56, o pow. 159.63.33 ha
- o łącznej pow. 195.82.29 ha

2. Wartość aportu, o którym mowa w ust. 1, wynosi 23 551 750 zł i została określona na podstawie operatu szacunkowego rzeczoznawcy majątkowego z dnia 27. 6. 2002 r., aneksowanego w dniu 9. 12. 2002 r.

§2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu.

§3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr IV / 37 / 2002

**Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 grudnia 2002 r.**

w sprawie: zmiany uchwały Nr XLIII / 646 / 2001

Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 r.

w sprawie: budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2002.

Na podstawie art. 18 pkt 6 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 nr 142, poz. 1590 ze zm.) oraz art. 109, art. 124 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala, co następuje:

§1

W uchwale nr XLIII / 646 / 2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 r. w sprawie budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2002 (Dz. Urz. Woj. Wlkp. nr 5, poz. 216 z późn. zm.), wprowadza się następujące zmiany:

1. w § 1 uchwały zwiększa się dochody budżetu Województwa Wielkopolskiego o kwotę 2 402 917 zł do kwoty 390 160 270 zł; zmienia się treść załączników nr 1, 1a do uchwały budżetowej i nadaje się im treść jak w załącznikach nr 1, 1a do niniejszej uchwały.

2. w § 2 uchwały zmniejsza się wydatki budżetu Województwa Wielkopolskiego o kwotę 8 322 364 zł do kwoty 405 691 434 zł
3. w § 2 ust. 1a) uchwały zmniejsza się wydatki bieżące o kwotę 532 829 zł do kwoty 262 850 862 zł, w tym: zmniejsza się wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń o kwotę 15 910 zł do kwoty 59 675.229 zł; zmniejsza się dotacje o kwotę 7 000 zł do kwoty 145 151 028 zł; zmniejsza się wydatki na obsługę długu o kwotę 82 500 zł do kwoty 7 500 000 zł

4. w § 2 ust. 1 b) uchwały zmniejsza się wydatki majątkowe o kwotę 7 789 535 zł do kwoty 142 840 572 zł, w tym: zmniejsza się wydatki majątkowe realizowane w ramach udzielanej pomocy finansowej między jednostkami samorządu terytorialnego o kwotę 40 000 zł do kwoty 2 841 014 zł; zwiększa się dotacje o kwotę 237 000 zł do kwoty 42 404 348 zł; zmienia się treść załączników nr 2, 2a, 2b do uchwały budżetowej i nadaje im się treść jak w załącznikach nr 2, 2a, 2b do niniejszej uchwały

5. w § 2 ust. 2b) uchwały zmniejsza się wydatki na pomoc finansową udzielaną innym jednostkom samorządu terytorialnego o kwotę 48 000 zł do kwoty 3 413 014 zł, zgodnie z załącznikiem nr 2b

6. w § 3 uchwały zmniejsza się deficyt budżetu o kwotę 10 725 281 zł do kwoty 15 531 164 zł. Źródło pokrycia deficytu stanowić będzie kredyt bankowy oraz przychody z tytułu wolnych środków, zgodnie z Załącznikiem nr 3

7. w § 4 uchwały zmniejsza się rezerwę budżetową o kwotę 327 738 zł
8. w § 7 ust. 3 uchwały zwiększa się dotacje celowe z budżetu na finansowanie lub dofinansowanie kosztów realizacji inwestycji i zakupów inwestycyjnych innych jednostek sektora finansów publicznych o kwotę 237 000 zł do kwoty 18 401 348 zł

9. w § 8 uchwały zmniejsza się dotacje dla podmiotów niezaliczanych do sektora finansów publicznych na zadania publiczne związane z realizacją zadań Województwa o kwotę 7 000 zł do kwoty 68 842 386 zł, w tym: zmniejsza się dotacje celowe z budżetu na finansowanie lub dofinansowanie zadań zleconych do realizacji stowarzyszeniom o kwotę 7000 zł do kwoty 8 228 213 zł; zmienia się treść załącznika nr 7 do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 7 do niniejszej uchwały

10. w § 9 uchwały zmienia się treść załącznika nr 8 – Plan przychodów i wydatków zakładów budżetowych Województwa Wielkopolskiego do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 8 do niniejszej uchwały

– zmienia się treść załącznika nr 9 – Plan przychodów i wydatków gospodarstw pomocniczych Województwa Wielkopolskiego do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 9 do niniejszej uchwały

– zmienia się treść załącznika nr 10 – Plan przychodów i wydatków środków specjalnych Województwa Wielkopolskiego do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 10 do niniejszej uchwały

11. w § 11 uchwały zwiększa się dochody z tytułu wydawania zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych o kwotę 162 000 zł do kwoty 562 000 zł; zwiększa się wydatki na realizację zadań określonych w Wielkopolskim Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na lata 2000-2003 o kwotę 162 000 zł do kwoty 916 960 zł; zmienia się treść załącznika nr 12 do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 12 do niniejszej uchwały

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uchwała nr IV / 38 / 2002

Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 grudnia 2002 r.

w sprawie: zmiany uchwały Nr XLIII / 646 / 2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 r. w sprawie budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2002 w zakresie dokonania uszczegółowienia rocznego planu przychodów i wydatków Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.

Na podstawie art. 18, pkt 5 i pkt 6, art. 89 ust 3 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (t.j. z 2001 r. Dz. U. nr 142, poz. 1590), art. 124, ust. 1, pkt 6 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 z późn. zm.), oraz art. 23, 24 i 25 ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. nr 16, poz. 78 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwała, co następuje:

§ 1

Zmienia się uchwałę nr XLIII/646/01 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 r. w sprawie budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2002 (Dz. Urz. Województwa Wielkopolskiego nr 5 z 2002 r., poz. 216 z późn. zm.), w ten sposób, że załącznik nr 4 otrzymuje brzmienie jak w załączniku do niniejszej uchwały

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega opublikowaniu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uchwała nr IV / 39 / 2002

Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 grudnia 2002 r.

w sprawie: wydatków zamieszczonych w budżecie
Województwa Wielkopolskiego na rok 2002
niewygasających z upływem roku budżetowego.

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tekst jednolity: Dz. U. z 2001 r. nr 142 poz. 1590 z późn. zm.), art. 130 ust. 2, 3 i 4 oraz art. 28 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwała, co następuje:

§ 1

1. Ustala się wykaz wydatków zamieszczonych w budżecie Województwa Wielkopolskiego na rok 2002, które nie wygasają z upływem roku budżetowego, stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.

2. W wykazie, o którym mowa w ust. 1, określa się terminy dokonania każdego wydatku oraz przedstawia plan finansowy tych wydatków.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr IV / 40 / 2002

Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 grudnia 2002 r.

zmieniająca uchwałę nr XII / 114 / 99 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 28. 6. 99 r. w sprawie dostosowania składu Rady Społecznej, działającej przy publicznym zakładzie opieki zdrowotnej Wojewódzki Szpital Zespolony w Lesznie, do wymagań określonych w przepisach z późn. zm.

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tekst jednolity Dz. U. z 2002 r. nr 142 poz. 1590 z późn. zm.), zgodnie z art. 45 ust. 1 i ust. 8 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. nr 91, poz. 408 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwała, co następuje:

§ 1

W uchwale Nr XII / 114 / 99 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 28. 6. 99 r. w sprawie dostosowania składu Rady Społecznej, działającej przy publicznym zakładzie opieki zdrowotnej Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Lesznie, do wymagań określonych w przepisach z późn. zm. wprowadza następujące zmiany:

1. § 2 ust. 2 otrzymuje brzmienie Krystyna Marszałek

2. § 3 ust. 2, lit. a, pkt 2 otrzymuje brzmienie Krystyna Marszałek

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr IV / 41 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 grudnia 2002 r.**

zmieniająca uchwałę nr XII / 114 / 99 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 28. 6. 99 r. w sprawie dostosowania składu Rady Społecznej, działającej przy publicznym zakładzie opieki zdrowotnej Wojewódzki Szpital Zespolony w Lesznie, do wymagań określonych w przepisach z późn. zm.

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tekst jednolity Dz. U. z 2002 r. nr 142 poz. 1590 z późn. zm.), zgodnie z art. 45 ust. 1 i ust. 8 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. nr 91, poz. 408 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala, co następuje:

§ 1

W uchwale Nr XII/ 114/ 99 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 28. 6. 99 r. w sprawie dostosowania składu Rady Społecznej, działającej przy publicznym zakładzie opieki zdrowotnej Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Lesznie, do wymagań określonych w przepisach z późn. zm., wprowadza następujące zmiany:

1. § 2 ust. 1 otrzymuje brzmienie: Grażyna Jaruzel.
2. § 3 ust. 2 lit. a pkt.1 otrzymuje brzmienie: Grażyna Jaruzel.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała Nr IV / 42 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 grudnia 2002 r.**

w sprawie: wyboru banku, wykonującego obsługę budżetu Województwa Wielkopolskiego w latach 2003-2007.

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa (tekst jednolity: Dz. U. 2001 r. nr 142 poz. 1590 z późn. zm.) oraz art. 134 ust. 1 ust. 2 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155 poz. 1014 z 1998 r., z późn. zm.), w związku z uchwałą Sejmiku Województwa Wielkopolskiego nr III/20/2002 z dnia 16 grudnia 2002 r. w sprawie postępowania o zamówienie publiczne na wykonanie bankowej obsługi budżetu Województwa Wielkopolskiego w latach 2003-2007,

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala, co następuje:

§ 1

Sejmik Województwa Wielkopolskiego po przeprowadzeniu przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego wybiera do wykonywania bankowej obsługi budżetu Województwa Wielkopolskiego Bank PKO BP SA I Oddział w Poznaniu, który złożył najkorzystniejszą ofertę w postępowaniu.

§ 2

Zasady wykonywania obsługi bankowej budżetu Województwa Wielkopolskiego na okres czterech lat określi umowa pomiędzy Zarządem Województwa Wielkopolskiego a Bankiem PKO BP SA I Oddział w Poznaniu, zawarta w terminie do jednego miesiąca od daty podjęcia niniejszej uchwały.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr V / 43 / 2003
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 17 lutego 2003 r.**

w sprawie: powołania Rady Muzeum przy Muzeum:

Zespół Pałacowo-Parkowy w Dobrzycy.

Na podstawie art. 11 ust. 1 i 4 w związku z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. z 1997 r. nr 5 poz. 24 z późn. zm.) i art. 16 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r. nr 142 poz. 1590 ze zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala, co następuje:

§ 1

1. Powołuje się Radę Muzeum: Zespół Pałacowo-Parkowy w Dobrzycy.
2. W skład Rady Muzeum wchodzi 11 członków, w tym:

- 1) Kazimierz Balcer – przedstawiciel Samorządu Gminnego w Dobrzycy,
- 2) Tadeusz Cegielski – prof. Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego,
- 3) Roman Dziergwa – prof. Instytutu Germanistyki UAM w Poznaniu,
- 4) Lech Dymarski – przewodniczący Komisji Kultury Sejmiku Województwa Wielkopolskiego,
- 5) Urszula Kaczmarek – prof. Instytutu Kulturoznawstwa UAM w Poznaniu,
- 6) Michał Karalus – starosta pleszewski,
- 7) Andrzej Karpowicz – pracownik naukowy Biblioteki UAM w Poznaniu,
- 8) Andrzej Kwilecki – socjolog, emerytowany prof. UAM w Poznaniu,
- 9) Beata Matusiak – kierownik Delegatury Służby Ochrony Zabytków w Kaliszu,
- 10) Przemysław Michałowski – kustosz Muzeum Narodowego w Poznaniu,
- 11) Mieczysław Nadolski – główny specjalista Departamentu Kultury i Sztuki Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr V / 44 / 2003
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 17 lutego 2003 r.**

w sprawie: powołania Rady Muzeum przy Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy.

Na podstawie art. 11 ust. 1 i 4, w związku z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. z 1997 r. nr 5 poz. 24 z późn. zm.) i art. 16 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r. nr 142 poz. 1590 ze zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwala, co następuje:

§ 1

1. Powołuje się Radę Muzeum przy Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy.
2. W skład Rady Muzeum wchodzi 11 członków, w tym:

- 1) Andrzej Brenz – etnograf, pracownik naukowy Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM w Poznaniu,
- 2) Hanna Kočka-Krenz – archeolog, prof. Instytutu Prahistorii UAM w Poznaniu,
- 3) Jacek Kowalski – starosta gnieźnieński,
- 4) Zofia Kumatowska – archeolog, prof. Instytutu Archeologii i Etnologii, Oddział PAN w Poznaniu,
- 5) Włodzimierz Łęcki – senator RP,
- 6) Andrzej Łozowski – wójt Gminy Łubowo,
- 7) Mieczysław Nadolski – główny specjalista Departamentu Kultury i Sztuki Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu,
- 8) Aleksander Starzyński – Wojewódzki Konserwator Zabytków w Poznaniu,
- 9) Jan Świąch – etnograf, Przewodniczący Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu,
- 10) Kazimierz Tobolski – botanik, prof. Instytutu Badań Czwartorzędu UAM w Poznaniu,
- 11) Roman Tubaja – etnograf, dyrektor Muzeum Etnograficznego w Toruniu.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.



Międzynarodowy Dzień Teatru w Poznaniu

Życie teatralne w województwie było i jest powodem do satysfakcji. Kaliskie Spotkania Teatralne, Festiwal Teatralny Malta, liczne sukcesy twórców. Oferta repertuarowa teatrów jest różnorodna, pozwala zaspokoić gusta i zainteresowania każdego odbiorcy.

Od początku stycznia 1999 roku w gestii władz samorządowych województwa znajduje się 20 instytucji kultury, dla których władze te są organem założycielskim. Budżety tych instytucji stanowią kompromis między potrzebami a możliwościami finansowymi. Teatry jednak mają duży udział w tym budżecie. W tym roku budżet na kulturę zaplanowano w kwocie 66 919 350 zł, z czego teatry otrzymać mają 29 070 000 zł. Dotacja w stosunku do ubiegłego roku zmniejszyła się o 5,1 procent. Nie kryje się za tym zła wola czy lekceważenie potrzeb kultury, lecz ogólna sytuacja budżetu państwa, która skłania do poszukiwania oszczędności. Wzrastać będzie rola mecenatu osób prywatnych i firm. Dzięki ich hojności już dziś może powstawać więcej interesujących imprez.

Doceniając rolę darczyńców i sponsorów Zarząd Województwa Wielkopolskiego postanowił uhonować kilku z nich odznakami Za zasługi dla województwa wielkopolskiego. Wręczono je podczas uroczystego spotkania z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru 27 marca w poznańskim Pałacu Działyńskich. Odznaki otrzymali sponsorzy: Teatru Nowego – Marek Bykowski (prezes Łoży Patronów, producent spektakli „Fredro dla dorosłych”, „Samotny zachód”) oraz Radosław Lewandowski

(członek Łoży Patronów, producent spektaklu „Czego nie widać”); teatru w Gnieźnie – Jerzy Pietrak i Aleksander

Stamm; teatru w Kaliszu – Urszula i Sławomir Jakubowscy, Joanna Antczak oraz Sławomir i Jerzy Rudowiczowie. Oprócz sponsorów odznakami udekorowano też Lecha Racza (dyrektora artystycznego festiwalu Malta, reżysera współpracującego z teatrem w Gnieźnie) oraz gnieźnieńskich aktorów – Andrzeja Malickiego i Michała Frydrycha.

Marszałek Stefan Mikołajczak wręczył też (przyznane wcześniej lecz nieodebrane) medal Wielce Zasłużony dla Kultury dla Joanny Kozłowskiej oraz Nagrodę Marszałka Województwa Wielkopolskiego dla Krystyny Feldman.

FOT. ZDZISŁAW NOWICKI



Marszałek Stefan Mikołajczak z Krystyną Feldman i Joanną Kozłowską



Nagrodzeni aktorzy, reżyserzy i sponsorzy

FOT. ZDZISŁAW NOWICKI

(BI)



Nagrody dla najlepszych



FOT. ZDZISŁAW NOWICKI

Laureaci z rodzinami na scenie

Promowanie polskiego rolnictwa, a zwłaszcza wielkopolskich producentów rolno-spożywczych, jest głównym celem zorganizowanego już po raz drugi konkursu Wielkopolski Rolnik Roku. Jest on również doskonałym sposobem na przybliżenie mieszkańcom regionu rodzimej produkcji i kształtowanie jej pozytywnego wizerunku wśród konkurencji. Pomysłodawcą konkursu jest Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego.

29 marca, podczas uroczystości w Teatrze Wielkim w Poznaniu, zwycięzcy konkursu odebrali nagrody. Spośród 125 zgłoszeń, jury pod przewodnictwem prof. Włodzimierza Fiszer, wyłoniło najpierw 30 nominowanych, a następnie 10 laureatów, przyznano również nagrodę specjalną, którą otrzymał Jerzy Just (gm. Szamotuły). Wśród nominowanych znaleźli się również ubiegłoroczn laureaci konkursu. Według regulaminu, mogą oni ponownie zostać laureatami jednak dopiero za kilka lat.

Urząd marszałkowski w Poznaniu zamierza wydać album prezentujący sylwetki najlepszych rolników regionu, przyczyniając się do ich promowania. Marszałek Stefan Mikołajczak zapowiedział też, że

laureaci konkursów gospodarczych i rolniczych będą zgłaszani do Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP.

Zdaniem prof. Fiszer w jadłospisie Wielkopolan jest za mało ryb i owoców morza. Dlatego też ubolewał, że do konkursu nie zgłosiło się żadne gospodarstwo zajmujące się gospodarką rybacką śródlądową. Spośród wszystkich uczestniczących w konkursie, dużą część stanowiły gospodarstwa agroturystyczne, które rozwijają się w szybkim tempie, stanowiąc coraz częściej interesującą alternatywę tradycyjnego wypoczynku.

(MR)

Laureaci II edycji Konkursu Wielkopolski Rolnik Roku 2002

Idzi Łukaszewski

Mieszka w Kiełpinach, powiat Wolsztyn, wykształcenie zawodowe rolnicze, prowadzi 42-hektarowe gospodarstwo o kierunku produkcji trzoda chlewna. Produkcja zwierzęca – średni stan macior w roku 150 sztuk, liczba odchowanych prosiąt od macior – 21 szt. rocznie. Gospodarstwo Idziego Łukaszewskiego zostało przekazane

przez ojca w 1980 roku. Rolnik dokonał gruntownej modernizacji i rozbudowy pomieszczeń inwentarskich, które obecnie spełniają najwyższe standardy. Produkcja trzody chlewnej charakteryzuje się najwyższym poziomem jakości, za rozwiązania techniczne i architektoniczne zostało wyróżnione w przeszłości „Złotą Wiechą”. Powierzchnia gruntów ornych w całości przeznaczona jest na pasze, zebrane ziarno przechowywane jest w zbiornikach typu BIN o łącznej pojemności 240 ton. Gospodarstwo wyposażone jest w nowoczesny sprzęt do produkcji roślinnej i zwierzęcej. Produkowany materiał hodowlany jest oceniany w ramach wystaw rolniczych i hodowlanych, na których otrzymuje najwyższe nagrody. Idzi Łukaszewski jest hodowcą znanym na terenie całej Polski.

Andrzej Strzyżewski

Mieszka w Lubiniu, powiat Gniezno, wykształcenie średnie rolnicze. Jest prezesem Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Pokój” w Lubiniu, którą kieruje od 1985 roku. Powierzchnia gospodarstwa – 1505 ha, o kierunku produkcji bydło mleczne. Spółdzielnia posiada obecnie 1500 sztuk bydła, w tym 560 krów dojnych o wysokiej wydaj-



ności mlecznej, średnia wydajność krowy to 7876 litrów mleka, z niektórych uzyskuje się nawet 8400 l mleka. Stosowane w spółdzielni nowoczesne technologie pozyskiwania i schładzania mleka są gwarancją uzyskiwania produktu najwyższej jakości. Spółdzielnia inwestuje głównie w genetyczne doskonalenie bydła, unowocześnianie technologii pozyskiwania mleka oraz w uzupełnianie parku maszynowego i ciągnikowego do nowoczesnych technologii uprawowych. Za wysokie osiągnięcia firma została w 1999 roku nominowana do Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP. W 2000 r. otrzymała zaszczytny tytuł „Agrobiznesmen Roku 1999”. Swoistym sprawdzianem wyników hodowlanych są wystawy, w których lubińska spółdzielnia uczestniczy od prawie 40 lat i nagradzana była wielokrotnie w kategorii krów i jałówek. Udział w ubiegłorocznej, VIII Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Sielinku, przyniósł hodowli lubińskiej wielki sukces, gdyż wszystkie krowy i jałowice cielne otrzymały nagrody. Potwierdzeniem uzyskanych tytułów są nagrody i dyplomy, które spółdzielnia otrzymała od wojewody wielkopolskiego Andrzeja Nowakowskiego, Regionalnego Centrum Hodowli Zwierząt w Poznaniu i Wielkopolskiego Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt w Poznaniu. Dużym wyróżnieniem było otrzymanie pucharu Dyrektora Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu dla najlepszego hodowcy bydła mlecznego. Andrzej Strzyżewski pełni również funkcję prezydenta Polskiej Federacji Hodowców Bydła.

Władysław Poślednik

Mieszka w Smolicach, powiat Krotoszyn, wykształcenie wyższe rolnicze, prowadzi 2500-hektarowe gospodarstwo o kierunku produkcji: hodowla twórcza, produkcja roślinna i zwierzęca. Władysław Poślednik jest prezesem spółki Hodowla Roślin Smolice Sp. z o.o., która została utworzona na bazie 3 zakładów doświadczalnych: Smolice (powiat Krotoszyn), Bąkowa (powiat Kluczbork) i Przebędowa (powiat Poznań). Spółka gospodaruje obecnie na 4000 ha i zatrudnia 297 osób, z tego 63 w hodowli twórczej. Jest to firma hodowlano-nasienne o znaczącym potencjale i osiągnięciach naukowo-badawczych oraz w produkcji nasiennej, na której terenie prowadzona jest hodowla twórcza: kukurydzy, pszenicy ozimej i jarej, żyta ozimego populacyjnego i mieszańcowego, pszenżyta, jęczmienia

ozimego i jarego, łubinów oraz rzepaku. Roczna produkcja i sprzedaż materiału siewnego: kukurydzy, zbóż oraz strączkowych wynosi około 4 tys. ton; jest on przeznaczony do dalszej reprodukcji nasiennej oraz na potrzeby produkcji towarowej w całym kraju. Aktualnie spółka jest właścicielem 71 odmian roślin uprawnych wpisanych do Rejestru Odmian, a 50 nowych rodów jest w badaniach COBOR-u. Hodowla Roślin Smolice Sp. z o.o. jest jedną z największych firm hodowlano-nasennych w Polsce, zaliczaną przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi do hodowli strategicznych. Firma znajduje się w niezłej kondycji finansowej, a jej program zakłada dalszy rozwój oraz szeroki zakres inwestycyjny, zarówno w hodowli, jak i produkcji towarowo-nasiennej.

Zbigniew Ajchler

Mieszka w Sierakowie, wykształcenie wyższe rolnicze. Zbigniew Ajchler jest między innymi prezesem Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Zdrowie” w Izdebnie, która powstała w 1975 roku. Gospodarstwo o powierzchni 480 ha, ukierunkowane głównie na produkcję roślinną i trzody chlewnej oraz usługi rolnicze – mieszalnia pasz (prawie w stu procentach na potrzeby własnej produkcji). Średni stan macior rocznie – 320 sztuk, liczba odchowanych prosiąt od macior w roku – średnio ponad 21 szt., produkcja tuczników – 5100 szt. na rok, ponadto znacząca produkcja prosiąt i warchlaków. Spółdzielnia gospodaruje na stosunkowo słabych glebach (w 40 proc. V i VI klasy, w dość trudnym terenie – konfiguracja morenowa), mimo to osiąga wysokie plony w produkcji roślinnej; średni plon czterech zbóż – 6 ton z każdego hektara. Posiada nowoczesny park maszynowy – między innymi: zautomatyzowaną mieszalnię pasz z wagami tensometrycznymi, baterię silosów zbożowych o pojemności 1200 ton, własną stację paliw o poj. 80 tys. litrów, zautomatyzowane linie do zadawania pasz do autokarmników. Budynek są w bardzo dobrym stanie technicznym, gospodarstwo cechuje porządek i estetyka.

Tadeusz Wawrzyniak

Mieszka w Naclawiu, powiat Kościan, wykształcenie zasadnicze rolnicze. Gospodarstwo o kierunku ogólnorolnym jest gospodarstwem typowo rodzinnym, na 83 hektarach pracuje wyłącznie rodzina – rodzice z dwójką dorosłych dzieci. Dwa zasadnicze kierunki produkcji to: bydło mleczne

i trzoda chlewna, utrzymywane ze względu na wysokie wahania koniunktury krajowej gospodarki. Zdaniem właściciela, dwukierunkowość zapewnia płynność finansową gospodarstwa. Produkcja zwierzęca – 23 sztuki bydła mlecznego, przy wydajności mleka od krowy wynoszącej 6819 litrów na rok, średni stan macior w roku – 53 sztuki, liczba odchowanych prosiąt od macior rocznie – 20 szt., liczba sprzedanych tuczników – 1100 szt. na rok. Chów tuczników prowadzony w cyklu zamkniętym. W gospodarstwie znajdują się dwie chlewnie – jedna przeznaczona dla loch i prosiąt, wyposażona w korce porodowe, autokarmniki paszowe i zgarniacz obornika. Druga chlewnia, przeznaczona dla tuczników, jest w wysokim stopniu zmechanizowana: automatyczna linia rurociągową do zadawania pasz, wymuszony system wentylacyjny oraz zgarniacz obornika. Gospodarstwo uzyskiwało nagrody i wyróżnienia w konkursie „Piękna Zagroda”. Tadeusz Wawrzyniak jest otwarty na techniczne i technologiczne nowości w rolnictwie. Współpracuje od lat z leszczyńskim doradztwem rolniczym, chętnie udostępnia swoje gospodarstwo dla organizacji szkoleń, czy pokazów dla innych rolników, często uczestniczy również w szkoleniach oraz imprezach oświatowo-szkoleniowych organizowanych przez Oddział Zamiejscowy WODR w Lesznie.

Adam Woroch

Mieszka w Grąbkowie, powiat Rawicz, wykształcenie średnie, posiada 28-hektarowe gospodarstwo o kierunku produkcji trzoda chlewna. Średni stan macior w roku – 82 sztuki, liczba odchowanych prosiąt od macior rocznie to 22 szt., liczba sprzedanych tuczników – 1800 szt. na rok. Całą produkcję roślinną przeznacza się na skarmianie zwierząt we własnym gospodarstwie, dodatkowo rocznie zakupuje się około 340 ton zbóż, koncentratów i otrąb. Gospodarstwo istnieje od 1968 roku, w 1977 roku z gniazda reprodukcyjnego przekwalifikowało się w hodowlę zarodową, która istnieje do dziś. Adam Woroch przejął gospodarstwo od ojca na początku 1999 roku, w roku następnym rozpoczął budowę chlewni na 320 szt. tuczników. W dalszym etapie została wybudowana chlewnia na 65 loch, w tym znajdują się trzy stanowiska dla rozplodników, zmodernizowano porodówkę na dwanaście loch. W 2002 roku wybudowano porodówkę na trzydzieści loch i odchowalnię małych prosiąt na 180 szt.,



jednocześnie zmodernizowano chlewnię na odchówalnę małych prosiąt w ilości ok. 240 szt. Na wystawie zwierząt hodowlanych w Sielinku w 1998 i 2000 roku knur rasy Pietram uzyskał tytuł championa.

Adam Styczyński

Mieszka w Jędrzejewie, powiat czarnkowsko-trzcianecki, wykształcenie wyższe rolnicze, posiada 100-hektarowe gospodarstwo oraz 8 ha dzierżawy, o kierunku produkcji trzoda chlewna i roślinna. Średni stan macior w roku – 98 sztuk, liczba odchowanych prosiąt od maciory – 23 sztuki rocznie, gospodarstwo jest w pełni wyposażone w sprzęt rolniczy. Adam Styczyński prowadzi je wspólnie z żoną od 1992 roku, od czasu przejścia gospodarstwa od rodziców. Pomysł wdrożenia nowoczesnych rozwiązań pojawił się już jednak na początku lat 80., a w 1986 r. Styczyński rozpoczęli wspólnie z rodzicami realizowanie planów. W pierwszej kolejności wybudowano duże garaże i magazyn zbożowy, w następnej – dom oraz chlewnię. Obejścia i budynki gospodarstwa są nowe i zadbane.

Jerzy Król

Mieszka w Pobórze Wielkiej, powiat Piła, wykształcenie średnie rolnicze. Z żoną Danutą prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 33,89 ha, specjalizujące się w produkcji sadowniczej. W strukturze produkcji nasadzenia sadownicze stanowią 19 ha, w tym: 12 ha jabłoni – odmiany: Jersey Mac, Delikates, Paulared, Macintosh, Lobo, Cortland, Jonagored, Szampion, Alwa i Idared; 3 ha wiśni odmiana Łutówka; 2,5 ha czereśni – odmiany: Burlat, Czarna Późna, Hedelfińska, Van, Buttnera Czerwona, Schneidera Późna; 0,5 ha grusz oraz 11,4 ha zbóż. Rolnik systematycznie korzysta z oferty szkoleniowej, biorąc udział w seminariach, szkoleniach, pokazach oraz wyjazdach szkoleniowych w kraju i za granicą. Ścisłe współpracuje z Instytutem Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach, Wielkopolskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego, Oddziałem Zamiejscowym w Starej Łubiance oraz Inspektorem Ochrony Roślin. Dzięki kredytom preferencyjnym założył nawadnianie kropelkowe w sadzie jabłkowym oraz wybudował chłodnię o pojemności 400 ton. W przyszłości Jerzy Król zamierza zainstalować kontrolowaną atmosferę przechowywania, co pozwoli sprzedawać owoce charakteryzujące się jeszcze lepszą jakością. Dzięki tym działa-

niom możliwe stanie się zapewnienie dostaw owoców na lokalny rynek przez prawie cały rok oraz na eksport.

Janusz Białoskórski

Mieszka w Rosku, powiat czarnkowsko-trzcianecki, wykształcenie średnie rolnicze, prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 206 ha. Jako właściciel wysokotowarowego gospodarstwa rolnego specjalizuje się w nowoczesnej produkcji trzody chlewnej. Ze względu na znaczne koszty zakupu prosiąt, wybudował w ubiegłym roku chlewnię na 200 stanowisk dla macior i odchovu prosiąt. W budynku mieści się także laboratorium do inseminacji. Ponadto na terenie gospodarstwa znajduje się tuczarń na 1500 stanowisk (w roku 2002 sprzedano 3000 tuczników). Chlewnia i tuczarnia to obiekty o wysokim standardzie, zmechanizowane jest zarówno zadawanie pasz, jak i usuwanie obornika, w chlewni jest klimatyzacja. 70 procent zapotrzebowania paszowego pokrywa własna produkcja roślinna. Janusz Białoskórski posiada własną mieszalnię pasz, a także inne maszyny do mechanicznej obsługi produkcji roślinnej. Jest prezesem powiatowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. Żona gospodarza prowadzi działalność pozarolniczą, polegającą na sprzedaży środków do produkcji rolnej, pasz, komponentów i nawozów.

Stanisław Zawiasa

Mieszka w Klotyldowie, powiat Kalisz, wykształcenie średnie rolnicze, gospodarstwo o powierzchni 27,8 ha oraz 4 ha dzierżawy o kierunku produkcji: warzywnictwo, przerób kapusty i ogórków, konfekcjonowanie żywności. Po modernizacji oborę zaadoptowano do przerobu warzyw, zainstalowano tam linię produkcyjną do konfekcjonowania warzyw (wekowanie ogórków, paczkowanie próżniowe kapusty i ogórków). Gospodarstwo jest w pełni wyposażone w sprzęt do produkcji warzywniczej, posiada silosy do kisenia ogórków i kapusty oraz urządzenia do wekowania ogórków konserwowych, gotowania i pasteryzacji oraz paczkowania próżniowego kiszzonej kapusty i ogórków. Warzywa pochodzą z własnego gospodarstwa. W ciągu 4 lat od rozpoczęcia działalności zwiększono produkcję, rozbudowano przechowalnię i unowocześniono technologię. Otoczenie gospodarstwa jest estetyczne, zadbane, otoczone drzewami i krzewami ozdobnymi.

Jerzy Just

Mieszka w Śmiłowie, powiat Szamotuły, wykształcenie średnie rolnicze, prowadzi wraz z żoną gospodarstwo o powierzchni 157 ha o kierunku produkcji: nasiennictwo warzyw i roślin oleistych. Początkowo było to gospodarstwo tradycyjne z produkcją zwierzęcą (kierunek hodowla zarodowa gęsi i nasiennictwo). Od 1989 roku nastąpiła zmiana gospodarowania na produkcję nasion warzyw i roślin oleistych z ukierunkowaniem na coraz większą produkcję nasion do przetwórstwa (famacja, kosmetyki) i na eksport. Od 1991 roku gospodarstwo produkuje nasiona na potrzeby przetwórstwa i eksportu do krajów Unii Europejskiej, Litwy, Kanady. Mając 22 lata, Jerzy Just rozpoczął działalność społeczną w organizacjach młodzieżowych i kółkach rolniczych. Zgodnie z tradycją rodzinną interesuje się problemami integracji społeczności wiejskiej. Jest autorem książki pod tytułem: „Rys historyczny kółek rolniczych Ziemi Szamotulskiej”, powstałej w wyniku doświadczeń własnych i kółek rolniczych. Za działalność społeczną i uzyskiwane wyniki gospodarcze został wyróżniony wieloma orderami i odznaczeniami, m.in.: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego, Zasłużony Pracownik Rolnictwa, Medalem 40-lecia PRL, Krzyżem Rycerskim Bractwa Kurkowego.

(GM)

Pozostali nominowani do nagrody to: Józef Lisiecki (gmina Ostrowite), Tomasz Piotr Perz (gm. Przygodzice), Henryk Wykpiśz (gm. Osiek Mały), Grzegorz Kujawski (gm. Łubowo), Bolesław Bajodek (gm. Rozdrażew), Edmund Balcerzak (gm. Czarniejewo), Sławomir Przybyłowicz (gm. Stare Miasto), Jerzy Kubacki (gm. Malanów), Halina Michalska (gm. Sompolno), Rafał Wojciechowski (gm. Raszków), Wojciech Mróz (gm. Borek Wlkp.), Kazimierz Kossakowski (gm. Murowana Goślina), Ryszard Bigos (gm. Budzyń), Krzysztof Gospodarczyk (gm. Skulski), Grzegorz Naparty (gm. Oborniki), Karol Skonieczny (gm. Koło), Wojciech Bociński (gm. Białośliwie), Zenon Chudziński (gm. Święciechowa), Zbigniew Wolicki (gm. Babiak).



Kupić mieszkanie za 100 złotych?

W czasach, kiedy cena zakupu metra kwadratowego mieszkania przekroczyła już dwa tysiące złotych, tak postawione pytanie wydaje się absurdalne. A jednak można dziś kupić mieszkanie za sto złotych – w Krajence, gminie położonej w powiecie złotowskim na północnym krańcu Wielkopolski.

Stało się tak za sprawą miejscowego samorządu, który zdecydował, aby mieszkania komunalne, znajdujące się w gestii gminy, sprzedać ich najemcom za 1 procent wartości w stosunku do wyceny, określonej przez rzeczoznawcę.

Uchwałę tę poparli jednomyślnie wszyscy członkowie rady, przekonani argumentacją burmistrza Janusza Szczerbiaka, autora tego pomysłu.

Burmistrz Krajunki zawsze bowiem uważał, że mieszkania komunalne są kulą u nogi samorządu, który nie ma wystarczających środków finansowych na ich utrzymanie. Już w 1998 roku, zainspirowana przez niego rada, przyjęła uchwałę, umożliwiającą lokatorowi, który zapłacił gotówką za mieszkanie, uzyskanie 80-procentowego umorzenia w stosunku do wyceny przeprowadzonej przez rzeczoznawcę. W ten sposób można było kupić w Krajence mieszkanie za 3-4 tysiące złotych. Dzięki tej decyzji na ogólną liczbę 250 mieszkań komunalnych sprzedano połowę, po czym – mimo tak korzystnych warunków – sprzedaż ustała.

– Nie stać mnie – powiedział mi indagowany w tej sprawie jeden z lokatorów mieszkania komunalnego – by zapłacić te trzy tysiące, bo od dawna ani ja, ani moja żona nie mamy pracy, a poza tym niech pan zobaczy, w jakim ono jest stanie technicznym. Trzeba w nie włożyć sporo pieniędzy, by w nim „po ludzku” mieszkać.

Tę opinię potwierdzają inni lokatorzy mieszkań komunalnych, którzy nie sko-



rzystali z dobrodziejstw uchwały samorządu. Zgadza się z nią również burmistrz Janusz Szczerbiak, który po czteroletniej przerwie, spowodowanej awansem na fotel starosty w Złotowie, powrócił do krajeńskiego ratusza.

Mieszkania komunalne są kulą u nogi samorządu, który nie ma wystarczających środków finansowych na ich utrzymanie.

– My tu – wyjaśnia – w ramach pobieranych czynszów wydajemy co roku na remonty tyle, ile z tych czynszów uzyskujemy, a jest to kropla w morzu potrzeb. Gmina nie miała i nie ma na tyle środków finansowych, żeby dodatkowo prowadzić remonty mieszkań. Dlatego postanowiliśmy je oddać za symboliczny 1 procent wartości, a więc praktycznie za darmo, by uwolnić lokatora i w ten sposób zmienić jego

stosunek do swojego mieszkania. Teraz – jako właściciel – nie może już liczyć na to, że ktoś przyjdzie i mu zrobi remont, albo pójdzie na skargę i ona będzie skuteczna. Dociera do jego świadomości, że musi liczyć przede wszystkim na siebie lub na własne pieniądze. W wielu wypadkach chodzi o remonty drobne, które mogą być realizowane we własnym zakresie. Sposób myślenia lokatora był taki: „nie będę robił, to nie moje, niech mi burmistrz wyremontuje, to jego obowiązek”. Natomiast mentalność właściciela jest zupełnie inna i mam nadzieję, że wpłynie na przedłużenie żywotności mieszkań i na estetykę naszego miasteczka.

Burmistrz nie ukrywa, że jego pomysł miał początkowo sporo oponentów.

– Pytano mnie, w jaki sposób będziemy realizować listę oczekujących na mieszkanie. Wyjaśniałem w ten sposób, że jeśli przez ostatnie 7 lat zwołniły się w Krajence dwa mieszkania, to i tak tej listy nie realizowaliśmy, bo mieszkania się



zwalniały tylko w przypadku, gdy ktoś umierał, a nie miał rodziny. A uzysk z wyprowadzki praktycznie się nie zdarzał, bo jeśli się ktoś wyprowadzał, to ktoś z rodziny pozostawał, czyli „ruchu mieszkań” kompletnie nie było.

Ten wywód burmistrza, choć logiczny, wydał mi się jednak mało przekonujący. Wszak gmina nie może rezygnować z własnej polityki mieszkaniowej i przestać myśleć o tych – zwłaszcza młodych – którzy nie mają mieszkania.

– Zgadzam się – usłyszałem w odpowiedzi – ale my taką politykę prowadzimy. Jesteśmy zbyt biedni na to, by rozwijać własne budownictwo komunalne. Mieszkania z TBS, wbrew nadziejom z nimi związanymi, nie są zbyt popularne, bo są za drogie. Dlatego weszliśmy w kontakt z wyrzyckim PBRol, któremu proponujemy uzbrojony teren pod budowę bloku osiemnastorodzinnego. Będą to mieszkania na sprzedaż za około 1500 zł za metr kwadratowy. Jest to taniej niż w TBS, a osoba, która to kupuje, staje się właścicielem, natomiast w TBS – nie. Pozostawiamy też sobie około 20 mieszkań socjalnych jednopokojowych ze wspólną łazienką i kuchnią, wodą na korytarzu dla osób, które z różnych powodów zostały pozbawione własnego domu.

Oryginalny pomysł burmistrza Janusza Szczerbiaka zyskał wielu zwolenników, chwalą go mieszkańcy, zwłaszcza ci, którzy będą mogli kupić mieszkanie za jeden procent wartości, zainteresowane są nim samorządy z wielu regionów kraju, do Krajenki coraz częściej zaglądają dziennikarze, była też telewizja. Jest wszakże jedno ale. Podjęta w styczniu tego roku uchwała krajeńskiej rady nie weszła jeszcze w życie, albowiem... nie została opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

– Widocznie jest tam długa kolejka – komentuje burmistrz. Sprzedaż możemy rozpocząć dopiero w dwa tygodnie po opublikowaniu naszej uchwały w monitorze, bo wtedy się uprawomocni.

ZBIGNIEW NOSKA

Tylko kilka miesięcy dzieli nas od chwili, kiedy oddany zostanie do użytku fragment transeuropejskiej autostrady A2, okalający stolicę regionu. Trudno przecenić znaczenie tej inwestycji dla Wielkopolski i Poznania.

Nawet obcemu na naszym terenie wystarczy jeden rzut oka na mapę środkowej Europy, by zrozumieć wszystko. Rozbudowana sieć bezpłatnych niemieckich autostrad będzie do osiągnięcia po kilkudziesięciu minutach jazdy. Szybkie drogi oraz integracja Polski z Unią Europejską zmienia nienajgorszy już dziś wizerunek Wielkopolski na jeszcze lepszy i to w wymiarze kontynentalnym. Spełniają się marzenia wielu pokoleń poznaniaków o znaczącej i nieustannie aktywnej roli ich miasta na mapie europejskich ośrodków gospodarczych i kulturalnych. Nic dziwnego, że stolica Wielkopolski kolejny raz lokuje się tuż za Warszawą na liście najbardziej atrakcyjnych terenów inwestycyjnych. Budowa poznańskiego odcinka autostrady stwarza inwestorom okazje, jakie zdarzają się raz na kilkadziesiąt, a może i kilkaset lat. Na granicy aglomeracji, słynącej z wykwalifikowanych kadr i najlepszych w kraju uczelni, w niedługim czasie będzie można od podstaw zagospodarować setki hektarów nizinnych i niemalże dziewiczych terenów. To gratka dla ludzi z wyobraźnią i pieniędzmi. To niesłychana okazja dla miasta i właścicieli terenów pod przyszłe inwestycje. To okazja dla urbanistów i architektów, chcących popisać się swoim talentem i doświadczeniem. Od kilku lat nad koncepcją zagospodarowania terenów, leżących wzdłuż autostrady, pracują specjaliści z Wielkopolskiego Biura Planowania Przestrzeni

Węzły pobudzają

nego, Miejskiej Pracowni Urbanistycznej oraz Politechniki Poznańskiej.

W pierwszym artykule, opisującym uwarunkowania przestrzenne terenów przylegających do A2, zaprezentowane zostały szanse Buku i Nowego Tomysła. Kto doceni walory inwestycyjne opisanych niżej okolic Komornik i Krzesin – pokaże czas. Przy najruchliwszej trasie rodzi się przecież niepowtarzalna okazja do ulokowania rozmaitych – małych i dużych przedsięwzięć gospodarczych. Redakcja kontynuuje cykl publikacji, prezentujących walory przestrzenne terenów przy poszczególnych węzłach, wszak autostrada postrzegana jest jako jeden z głównych czynników rozwoju Wielkopolski.

Węzeł Komorniki

Stanowi bezkolizyjne skrzyżowanie A2 i ruchliwej trasy nr 5 Bydgoszcz – Wrocław. Leży po zachodniej stronie Poznania, na styku z gminą Komorniki. Od centrum dzieli go odległość zaledwie 9 kilometrów. Rozległe obszary inwestycyjne leżą na gruntach w granicach miasta Poznania (około 290 ha) oraz gmin Komorniki (520 ha) i Luboń (50 ha). Na obszarach wiejskich, w przypadku dużego napływu inwestorów, tereny pod zabudowę mogą być nawet kilkakrotnie powiększone. Sieć dróg i ulic oraz istniejące linie kolejowe zapewniają dobrą obsługę komunikacyjną i transportową. Nie bez znaczenia jest zmodernizowane lotnisko Poznań-Ławica, oddalone od węzła o 10 km.

Obszary, łączące na północ od autostrady, mogą czerpać wodę z rozbudowanej sieci wodociągowej Poznania. Tereny po stronie południowej – z wodociągu Komorniki Głuchowo. Również



komunikacyjne wyobrażnię inwestorów

odprowadzenie ścieków nie powinno stanowić większych problemów. Trzeba się jednak liczyć z koniecznością wymiany rur na szersze. Energia elektryczna dostarczana jest liniami elektroenergetycznymi wysokich napięć 220 kV Plewiska – Konin oraz 110 kV Plewiska – Poznań Górczyn. Gaz można czerpać po rozbudowaniu istniejącej rozdzielczej sieci gazowej. Na koszt inwestycji może rzutować koszt wyłączenia z użytkowania lepszych klas gruntów rolnych. Spadki terenu nie przekraczają 5 procent, a wody gruntowe mają swe zwierciadło na głębokości 1,5–2 metrów.

Gmina Komorniki znana jest ze skutecznej ochrony środowiska przyrodniczego i dbałości o czystość. Lokalna administracja ma dobrze opracowany program rozwoju. Preferuje on m.in. lokalizację zakładów przemysłu elektronicznego, spożywczego, drzewnego. Można też stawiać hale, gdzie wytwarzane będą wyroby z metali. Naturalnym dla skrzyżowań ważnych dróg rozwiązaniem jest, także w tym przypadku, lokalizacja centrów logistycznych i magazynowych.

Jednak w okolicach wsi Plewiska, Wiry a także na południe od Komornik, na obrzeżach Wielkopolskiego Parku Narodowego, miejscowe władze zachęcają do budownictwa mieszkaniowego, bądź też mieszkalno-usługowego z pensjonatami i obiektami rekreacyjnymi włącznie. Biorąc pod uwagę bardzo dogodny dojazd autostradą do węzła Dębina i dalej do centrum Poznania, jest to atrakcyjna przestrzeń pod mało zwartą zabudowę jednorodzienną a nawet rezydencjalną. Szczegóły można znaleźć w internecie, na stronie: www.komorniki.ta.pl

Węzeł Krzesiny

To jeden z najlepiej zdokumentowanych i rozplanowanych urbanistycznie dużych obszarów inwestycyjnych, leżących w granicach administracyjnych Poznania. Ma wszystkie walory, jakie może mieć teren pod duże zakłady produkcyjne, montownię, ponadregionalne centra logistyczne i składy.

Leży na skrzyżowaniu szlaków Berlin-Warszawa (A2) z krajową „jedenastką”, która łączy Wielkopolskę z Górnym Śląskiem i Małopolską. Jest tu potężny węzeł kolejowy, port kontenerowy, jest nowoczesne lotnisko a obok wolny teren pod cargo. Jest też nowa, potężna giełda

Budowa poznańskiego od-cinka autostrady stwarza inwestorom okazje, jakie zdarzają się raz na kilkadziesiąt, a może i kilkaset lat. To gratka dla ludzi z wyobraźnią i pieniędzmi.

rolno-spożywcza, która w krótkim czasie może spełniać rolę międzynarodowego centrum logistycznego, zaopatrującego kraje wschodnioeuropejskie i azjatyckie w mięso i jego przetwory, wyroby mleczne, warzywa i owoce oraz inne artykuły konsumpcyjne. Mało które miasto europejskie ma tak rewelacyjnie usytuowane i znakomicie skomunikowane znaczne obszary pod rozmaite inwestycje. Dla Poznania i okolicznych gmin to prawdziwa żyła złota. Jednak nikt nie śpieszy się z oddaniem tych terenów przypadkowym inwestorom. Są zbyt cenne. Właściciele czekają na inwestora, który doceni

ich wartość. Swoje zadania o charakterze infrastrukturalnym ma tam również miasto. Zdaniem Małgorzaty Kędziory z Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu, kluczem do zaktywizowania węzła Krzesiny będzie nowa sieć dróg dojazdowych, a zwłaszcza zaprojektowana ulica Nowa Maya. To między nią a powstałą autostradą istnieje możliwość pobudowania fabryk, a raczej parku technologicznego o obszarze 227 hektarów. To najlepszy ze wszystkich kąsek, z najszybszym dojazdem do centrum miasta i okolicznych osiedli, będących „sypialniami” aglomeracji. Opracowanie urbanistyczne węzła Krzesiny obejmuje łącznie obszar aż 1641 hektarów, z czego 108 wyznaczono pod budownictwo mieszkaniowe, a 155 pod intensywne funkcje usługowe. Znaczne połacie gruntów (410 ha) nadal są w użytkowaniu rolniczym. W dalszej perspektywie, gdy zajdzie potrzeba, również one (około 230 ha) mogą być przeznaczone pod inwestycje. Z koncepcją zagospodarowania tego obszaru można zapoznać się w Urzędzie Miasta Poznania lub na stronach www.city.poznan.pl Urbaniści, którzy pracują nad projektami zagospodarowania terenów przy autostradzie, zakładają, że w przyszłości powstanie tu poznański Shopping mall – zespół handlowo-usługowy, gdzie klient robi zakupy i będzie miał okazję miłego spędzenia czasu (dostęp do obiektów kultury i sportu), bez konieczności przemieszczania się. Realizacja tego kompleksu miałaby znaczenie ponadlokalne i miałaby znaczący wpływ na ożywienie całego regionu.

ROMAN KAMIŃSKI



Program komputerowy pod osłoną prawa

Pierwszy artykuł przepisów szczególnych, dotyczących programów komputerowych, zawartych w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych, stanowi, że „programy komputerowe podlegają ochronie jak utwory literackie”, o ile przepisy szczególne nie stanowią inaczej.

Ta zbieżność programów komputerowych i utworów literackich dotyczy wielu kwestii, m.in. określenia przedmiotu prawa autorskiego (wymóg indywidualności twórczej i ustalenia, czyli nadania formy w dowolnej postaci), części praw osobistych autorów, czasu trwania autorskich praw majątkowych (70 lat od roku następnego po śmierci autora), rozporządzania i korzystania z praw autorskich (mogą przenieść prawo majątkowe lub udzielić licencji na korzystanie), roszczeń cywilnych (zarówno co do praw osobistych, jak i majątkowych) oraz odpowiedzialności kamej. Jednak wiele kwestii regulowanych jest przez ustawę odmiennie.

Po pierwsze i najważniejsze: inna niż przy literaturze jest treść autorskich praw majątkowych do programu komputerowego i mniejszy zakres ich ograniczenia ze względu na użytek prywatny i publiczny. Autorowi programu komputerowego, w ramach autorskich praw majątkowych, przysługuje prawo do trwałego lub czasowego zwielokrotnienia programu, w całości lub w części, jakimikolwiek środkami i w jakiejkolwiek formie, prawo do tłumaczenia, przystosowywania, zmiany układu lub jakichkolwiek innych zmian w programie, prawo do rozpowszechniania, czyli jakiegokolwiek publicznego udostępniania, w tym użyczenia lub najmu programu lub jego kopii.

Nie można więc, korzystając z prawa do tzw. użytku prywatnego, zwielokrotnić programu na swoje potrzeby lub potrzeby krewnych, powinowatych i osób pozostających w stosunkach towarzyskich, nawet, jeśli robi się to nieodpłatnie. Nie można także korzystać z programu prywatnie, jeśli nie nabyło się do tego prawa, np. przez legalny zakup egzemplarza i towarzyszącą mu licencję. Również instytucje naukowe i oświatowe nie mogą w celach dydaktycznych i prowadzenia własnych badań powielać pro-

gramu ani korzystać z niego, jeśli nie nabyły do tego praw, w drodze licencji lub przeniesienia prawa. Również niedozwolone jest udostępnianie, nawet nieodpłatne, programu komputerowego przez biblioteki, archiwa i szkoły, ani sporządzanie pojedynczych egzemplarzy programu ze swoich zbiorów w celu ich uzupełnienia lub ochrony. Także ośrodki informacji lub dokumentacji naukowo-technicznej nie mogą sporządzać i rozpowszechniać fragmentów opublikowanych (zwielokrotnionych i dostępnych publicznie, np. na rynku, za zgodą programisty) programów komputerowych.

Twórca komputerowy nie może natomiast odstąpić od umowy (o stworzenie i korzystanie lub przeniesienie praw) albo ją wypowiedzieć, powołując się na swoje istotne interesy twórcze.

Ze względu na charakter programu komputerowego jako utworu, ustawodawca – odmiennie niż przy innych utworach – uregulował niewymagający zezwolenia twórcy zakres korzystania z programu.

Tak więc, legalny posiadacz programu komputerowego, jeśli umowa dotycząca korzystania nie stanowi inaczej i jeśli jest to niezbędne do korzystania z programu zgodnie z jego przeznaczeniem, w tym do poprawiania błędów, może zwielokrotnić go w celu wprowadzenia, wyświetlania, stosowania, przekazywania i przechowywania oraz może dokonywać tłumaczenia, przystosowywania, zmiany układu lub innych zmian.

Może także sporządzać kopie zapasowe (a jeśli umowa na to zezwala, używać kopii równocześnie z programem komputerowym). Osoba posiadająca prawo korzystania z egzemplarza programu, jeśli ma do tego upoważnienie, może obserwować, badać i testować program w celu poznania jego idei i zasad, jednakże tylko w trakcie wprowadzania do komputera, wyświetlania, stosowania, przekazywania lub przechowywania programu komputerowego. Zezwolenia nie wymaga także zwielokrotnienie kodu lub tłumaczenie formy programu komputerowego, jeśli jest to niezbędne do uzyskania informacji koniecznych do osiągnięcia kompatybilności z innymi

programami komputerowymi. Warunkiem skorzystania z tego zezwolenia jest jednak to, że dokonuje ich licencjobiorca lub inna osoba uprawniona, a informacje te są niezbędne do osiągnięcia kompatybilności i nie są łatwo dostępne oraz czynności te wkraczają tylko w tę część programu, bez której osiągnięcie współdziałania z innymi programami byłoby niemożliwe.

Tak uzyskanych informacji nie można wykorzystywać w żadnym innym celu, przekazywać innym osobom ani wykorzystywać do rozwijania, wytwarzania lub wprowadzania do obrotu programu komputerowego o istotnie podobnej formie wyrażenia lub innych czynności naruszających prawa autorskie.

Inna także, od pozostałych pracowników-twórców np. dziennikarza, jest pozycja programisty komputerowego zatrudnionego na umowę o pracę do tworzenia oprogramowania. W przypadku pracownika-programisty prawa majątkowe do programu przysługują pracodawcy pierwotnie, już z chwilą stworzenia programu; u innych twórców z chwilą przyjęcia ich utworów przez pracodawcę. Rzutuje to między innymi na koszty uzyskania przychodu programisty – stosuje się „zwykłe”, a nie 50-procentowe wobec tego, że nie dochodzi do „ruchu” praw, a ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych dla zastosowania uzysku 50 proc. takiego „ruchu” praw wymaga. Umowa o pracę może jednak przewidywać, że prawa majątkowe przysługują programiście, a pracodawca nabywa tylko prawo do korzystania z programu.

Twórca programów komputerowych lub inny uprawniony z tytułu praw majątkowych (pracodawca, nabywca praw, spadkobierca, licencjobiorca wyłączny) mogą domagać się od użytkownika programu komputerowego, jeśli posiadał środki techniczne lub programy komputerowe, służące do ułatwienia niedozwolonego usuwania lub obchodzenia technicznych zabezpieczeń programu – ich zniszczenia.

W ramach roszczeń z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych do



programu komputerowego, jego twórca może żądać od naruszającego zaniechania naruszenia, wydania uzyskanych korzyści lub podwójnego wynagrodzenia, nawet jeśli naruszającemu nie można przypisać winy. Gdy działanie naruszającego było zawinione, twórca może żądać dodatkowo naprawienia wyrządzonej szkody a żądanie wynagrodzenia może dotyczyć jego trzykrotnej wysokości z chwili dochodzenia.

Odpowiedzialność karna z tytułu naruszenia praw do programu komputerowego opisana jest w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz w kodeksie karnym.

Ustawa nakłada sankcje karne na sprawców rozpowszechniania i zwielokrotniania programu bez zgody lub wbrew zgodzie uprawnionych, pomocników tego procederu ale także na specjalnie wytwarzających i dokonujących

obrotu przedmiotami przeznaczonymi do niedozwolonego usuwania lub obchodzenia technicznych zabezpieczeń przed przegrywaniem i zwielokrotnianiem. Odpowiedzialnością objęty jest również posiadacz, przechowujący i wykorzystujący takie przedmioty. Kodeks karny przewiduje kary także za paserstwo komputerowe, uzyskanie programu komputerowego bez zgody uprawnionego w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, rozszerzając zakres ochrony w stosunku do odpowiednich artykułów ustawy o prawie autorskim.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę, że zgodnie z prawem ochrona, przyznana programowi komputerowemu, obejmuje wszystkie formy jego wyrażenia. Ochronie nie podlegają jedynie idee i zasady będące podstawą jakiegokolwiek elementu programu komputerowego, w tym podstawą łączą.

Ochroną programów komputerowych i zbiorowym zarządzaniem prawami autorskimi do nich zajmuje się, upoważnione do tego decyzją Ministra Kultury, Stowarzyszenie Polski Rynek Oprogramowania PRO. Organizacja ta została przez ustawę wyposażona w legitymację procesową oraz status pokrzywdzonego, co ułatwia dochodzenie naruszeń praw do programów komputerowych i współpracę z organami ścigania.

Choć na pierwszy rzut oka wydaje się, że wszelkie naruszenia i czyny przestępcze wymierzone w programy komputerowe i ich twórców zostały przez polskie ustawodawstwo opisane, to jednak tzw. cyberprzestrzeń umożliwia ciągle nielegalne wykorzystywanie w różny sposób szeroko rozumianej własności intelektualnej do programów komputerowych.

KRZYSZTOF LEWANDOWSKI

Chronimy Ziemię!

1 kwietnia rozpoczęła się III edycja konkursu ekologicznego, którego motto brzmi: „CZYSTA ZIEMIA – chrońmy ją”. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przy współpracy Stowarzyszenia Wielkopolskich Pozytywistów oraz Telewizji Polskiej SA w Poznaniu organizuje po raz kolejny konkurs, mający na celu popularyzowanie wśród mieszkańców regionu zagadnień związanych z ochroną środowiska naturalnego. Tematyka tegorocznej edycji obejmuje między innymi: ochronę gleby, zagospodarowanie odpadów i rekultywację terenów zdezastrowanych. Kategorie konkursu podzielono na dwie grupy: dziennikarskie – prasa, radio, telewizja oraz plastyczne – fotografia, plakat, animacja komputerowa. Nadesłane prace oceniać będzie jury złożone z przedstawicieli środowisk naukowych, dziennikarskich i plastycznych. W każdej z wymienionych kategorii przyznana zostanie pierwsza nagroda w wysokości 2500 zł (netto) oraz Grand Prix dla najlepszej pracy we wszystkich kategoriach w wysokości 8000 zł (netto). Ponadto jury przyzna wyróżnienia w wysokości 1000 zł (netto). Zainteresowani wzięciem udziału w konkursie mogą składać lub nadsyłać prace do 28 listopada br. Organizatorzy przygotowali internetowy serwis informacyjny, w którym znajdują się szczegółowe informacje i regulamin konkursu: www.wfosgw.poznan.pl

Afisz europejski - konkurs plastyczny

W czerwcu uczniowie starszych klas licealnych będą debiutować w życiu publicznym, uczestnicząc w referendum unijnym. Dla nich i dla młodszych kolegów (także z gimnazjów) Wojewoda Wielkopolski ogłosił konkurs plastyczny pod hasłem Afisz Europejski.

Do 15 maja uczniowie wielkopolskich szkół, szczególnie działający w kółkach plastycznych i klubach europejskich, mogą na adres urzędu (Al. Niepodległości 16/18, 61-713 Poznań) nadsyłać projekty plakatów, przedstawiających ideę zbliżającego się referendum europejskiego. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi podczas II Poznańskich Spotkań Targowych Książka dla Dzieci i Młodzieży (30 maja – 1 czerwca).

(MR)

(NA)



Szkoła przyjazna środowisku



Zespół Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Kościelecu w powiecie kolskim to pierwsza w Wielkopolsce szkoła wyróżniona prestiżowym tytułem Promotor Ekologii w dorocznym konkursie ekologicznym Przyjaźni Środowisku. Jest on organizowany pod honorowym patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Aleksandra Kwaśniewskiego oraz Ministra Środowiska.

Konkurs, zainicjowany przez Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych Stowarzyszenie Europa Nasz Dom, adresowany jest do podmiotów gospodarczych, samorządów, szkół i organizacji pozarządowych, instytutów naukowo-badawczych i mediów. Ma nagradzać efektywną działalność związaną z edukacją ekologiczną, promocją ochrony środowiska i zdrowego trybu życia, organizacją imprez proekologicznych i podnoszeniem świadomości ekologicznej wśród społeczności lokalnych.

Nim doszło do uroczystego spotkania w gronie laureatów w gmachu Sejmu, podczas którego dyrektor szkoły Władysław Tybura otrzymał pamiątkową statuetkę i dyplom, kandydatura ZS RCKU musiała przejść wielostopniową weryfikację i uzyskać stosowne rekomendacje.

Najobszerniej i w samych superlatywach o proekologicznych działaniach szkoły w konkursowej rekomendacji wy-

powiadał się prezes Polskiego Towarzystwa Melioracyjnego w Koninie, inż. Zenon Siwiński:

– przede wszystkim niezwykła aktywność wszystkich środowisk szkoły – jej kierownictwa, nauczycieli, uczniów w zakresie edukacji ekologicznej oraz społeczności wiejskiej. Edukacja ta odbywa się nie tylko poprzez realizację programów nauczania przedmiotów przyrodniczych, ale też organizowanie wielu niezwykle pomysłowych i atrakcyjnych przedsięwzięć wzbogacających programy lecyjne i służących podtrzymaniu pozytywnych kontaktów szkoły z jej otoczeniem. Taki charakter i cel miały liczne szkolenia, kursy, olimpiady o tematyce ochrony środowiska. W wielu działaniach, jak promowanie laureatów konkursów ekologicznych, ZS RCKU jest od lat nieocenionym partnerem naszego towarzystwa.

Entuzjastycznie o działaniach na rzecz środowiska i inicjatywach szkoły wypowiadali się przedstawiciele samorządu lokalnego i Starostwa Powiatowego w Kole. Z okazji przyznania nagrody, na specjalnie zorganizowanej przez starostwo konferencji prasowej, mogliśmy usłyszeć o wspaniałej ponad 80-letniej historii szkoły. Zmieniały się w Kościelecu szyldy i profile kształcenia, ale zawsze szkoła pozostawała wierna ideałom swego patrona Stanisława Staszica.

– Większość naszych inicjatyw, dotyczących ochrony środowiska, ma związek z procesem nauczania przedmiotów przyrodniczych: biologii z higieną i ochroną środowiska, produkcją roślinną, produkcją zwierzęcą, mechanizacją – mówi wicedyrektor szkoły, Janina Wiśniewska. – Wiedza zdobyta na lekcjach jest następnie twórczo wykorzystywana w różnego rodzaju kołach zainteresowań i programach pozalekcyjnych. Służą one między innymi uwrażliwieniu młodzieży na problemy najbliższego otoczenia. W pracy tej przodują nauczyciele przedmiotów zawodowych, a zwłaszcza nauczyciele biologii i ochrony środowiska – Maria

Rossa i Marek Nejman. Bardzo dobrze współpracuje się nam z władzami samorządowymi gminy Kościelec. Przejawem są wspólne działania dla poznania i ochrony lokalnego środowiska przyrodniczego, w tym m. in. dokonanie kompleksowej waloryzacji na terenie gminy terenów cennych przyrodniczo. Młodzież naszej szkoły aktywnie włączyła się w program planowej gospodarki odpadami, pomagając w ustaleniu lokalizacji pojemników, upowszechnianiu zasad ich prawidłowego użytkowania pod kątem selektywnej zbiórki odpadów. Mamy wiele przykładów działań proekologicznych szkoły, jak zwiększenie energooszczędności budynków, zmniejszenie emisji ścieków i spalin, racjonalna gospodarka odpadami, zwiększanie i ochrona bioróżnorodności.

Dziś ZS RCKU to jedna z przodujących tego typu szkół w kraju. W prestiżowych rankingach pięciuset najlepszych szkół średnich sytuuje się regularnie w okolicach setnej pozycji. Intensywny rozwój szkoły w latach 90. zaowocował szerokim spektrum kształcenia: technika, licea, szkoły policealne, studia wyższe – filia Akademii Rolniczej z Poznania. W roku szkolnym pobierało tu naukę 1278 uczniów i słuchaczy. Korzystają oni z nowoczesnych i skomputeryzowanych pracowników do nauczania przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych. Przy szkole funkcjonuje internat i stołówka. Atutem szkoły jest nowoczesna infrastruktura dydaktyczna, wykwalifikowana kadra nauczycielska. Szkoła kształci stacjonarnie, zaocznie i eksternistycznie, organizuje kursy, sympozja, konferencje. Współpracuje ze szkołami o podobnych profilach we Włoszech, Danii, Niemczech i Francji. Kształci i rozwija umiejętności młodych i dorosłych w różnych zawodach. To szkoła dla wszystkich: nowoczesna, zorientowana na potrzeby środowiska, solidna, bezpieczna.

RYSZARD JAŁOSZYŃSKI



Więcej komfortu w konińskim szpitalu

Wojewódzki Szpital Zespolony w Koninie konsekwentnie realizuje plany tworzenia nowych i przenoszenia istniejących oddziałów do spełniających wyższe standardy pomieszczeń. W styczniu do nowych sal, urządzonych i wyposażonych od podstaw, w gmachu usytuowanym w lewo-brzeżnej części Konina, przeprowadzony został oddział wewnętrzny II, a w marcu w obiektach w nowej części miasta otwarto oddział onkologiczny i szpitalny oddział ratunkowy.

JAK W XXI WIEKU

Wybudowanie i wyposażenie nowego oddziału wewnętrznego II przy ulicy Szpitalnej kosztowało 3,5 miliona złotych. Znaczną część tej inwestycji stanowi nowoczesna aparatura służąca diagnostyce i wspomaganiu funkcji życiowych pacjentów.

– To jakościowy przełom – stwierdziła podczas uroczystego otwarcia ordynator Anna Śniegula-Trawińska. – Teraz nasi pacjenci leczeni będą w warunkach XXI wieku, jakich nie powstydziłby się żaden szpital w Europie.

Zadbano o wysoki komfort i estetykę pomieszczeń. Pacjenci otrzymali 31 łóżek w salach 2- i 3-osobowych, umieszczonych na czwartym piętrze szpitala w budowie. Na oddziale pracuje 7 lekarzy i 21 pielęgniarek. Jak podkreśla ordynator, jest to kadra młoda, ambitna, wciąż wzbogacająca swą wiedzę medyczną. Koniński wewnętrzny II jest oddziałem o profilu ogólnointernistycznym, posiada akredytację do prowadzenia specjalizacji, współpracuje z renomowanymi ośrodkami naukowymi w całym kraju. W latach 1999-2002 zanotował znaczący wzrost hospitalizacji pacjentów z 1600 do 2020 osób. Przyjmuje pacjentów kierowanych z całego regionu konińskiego; prowadzi diagnostykę, między innymi: endokrynologiczną, kardiologiczną, gastroenterologiczną, hematologiczną; prowadzi także badania poszpitalne.

– Lecząc pacjentów w trudnych i ciężkich stanach, stosujemy leki zgodnie ze standardami światowymi. Uczestniczymy w Wielkopolskim programie leczenia ostrych zespołów wieńcowych

wczesną plastyką naczyń wieńcowych PTCA – informuje ordynator Śniegula-Trawińska.

– Przeniesienie oddziału wiąże się z podwyższeniem jakości usług, lepszymi warunkami pracy lekarzy, a przede wszystkim większym komfortem pobytu pacjentów – powiedział przewodniczący Społecznej Rady Budowy Szpitala w Koninie, senator Ryszard Sławiński. – Obiekt szpitalny w Starym Koninie powstaje od 1983 roku, ale dopiero teraz, kiedy jego finansowanie przejął samorząd wojewódzki, można mówić o przyspieszeniu budowy.

ŁÓŻKA CZEKAJĄ NA CHORYCH

Szpitalny Oddział Ratunkowy (SOR) przy ul. Kardynała S. Wyszyńskiego w Koninie, wzbogacił się o nowe sale i wyposażenie. Wygospodarowano dodatkową powierzchnię umożliwiającą szybką diagnostykę powypadkową. Instalowany jest tam m. in. nowoczesny aparat rentgenowski, co pozwoli na zminimalizowanie, bądź wyeliminowanie konieczności przemieszczania pacjentów w stnach pourazowych i powypadkowych.

– Naszym celem było usprawnienie przyjęć oraz zmniejszenie kosztów obsługi pacjentów – wyjaśnia zastępca dyrektora do spraw lecznictwa, lek. med. Arkadiusz Kubacki. – Dotychczas nie mieliśmy możliwości kilkugodzinnej obserwacji chorego przed skierowaniem na konkretny oddział specjalistyczny. Dzięki szpitalnemu oddziałowi ratunkowemu czas diagnozy ulegnie znacznemu skróceniu. A co najistotniejsze, chory będzie diagnozowany w lepszych warunkach.

W nowym oddziale ratunkowym są m.in.: sale resuscytacyjno-zabiegowe, reanimacyjne, pokój badań i ambulatorium. Jednorazowo oddział może obsługiwać 20 pacjentów. Dysponuje dwoma łóżkami do intensywnej terapii, trzema intensywnego nadzoru i dwoma łóżkami obserwacyjnymi. Nad pacjentami czuwa odpowiednio wyszkolona kadra pielęgniarsko-lekarska, w tym chirurg ortopeda – urazowiec, anestezjolog, internista. Odtąd wszyscy pacjenci ze skierowaniami

FOT. RYSZARD JALOSZYŃSKI



przyjmowani są za pośrednictwem SOR. Dopiero po wstępnej diagnostyce będą przekazywani dalej – wyjaśnia Arkadiusz Kubacki.

Remont SOR kosztował 800 tysięcy złotych. 400 tysięcy złotych na ten cel przekazało Ministerstwo Zdrowia. Sławomir Matysiak, dyrektor konińskiego WSZ, jest przekonany, że poniesione przez szpital nakłady zostaną szybko zrekomensowane przez możliwe dzięki nim oszczędności.

BLIŻEJ DOMU

Oddział onkologiczny, który mieści się na piątym piętrze budynku przy ul. Kardynała S. Wyszyńskiego, nie należy do największych, ale zdecydowanie wyróżnia się komfortem i elegancją wystroju. Wyposażenie i uruchomienie odbyło się w znacznej mierze ze środków WSZ. Niemalą rolę odegrali sponsorzy. To dzięki nim zakupiono łóżka (jest ich 25), z których każde warte jest 20 tysięcy złotych, gustowne meble czy znakomicie poprawiające nastrój pacjentów obrazy. Obrazy ufundował plastyk Krzysztof Świtalski.

– Kiedy rozeszła się wieść, że tworzymy oddział onkologiczny, wiele osób oraz instytucji samorządnie zgłaszało się z ofertami pomocy – wspomina ordynator oddziału. Bogusława Karaszewska. – Człowiek choruje nie tylko ciałem, ale i głową. To, w jakim otoczeniu jest leczony, ma między innymi wpływ na rezultat terapii.



Organizowanie konińskiej onkologii z chemioterapią stanowiło przedsięwzięcie, któremu środowiska lekarskie Wielkopolski przyglądały się z dużą uwagą. Poza Poznaniem, podobne ośrodki funkcjonowały dotąd w Lesznie, Pleszewie i Pile.

– Trzydzieści lat temu wprowadzałem chemioterapię w Koninie i doczekałem... – mówił zaproszony specjalnie na uroczystość otwarcia oddziału onkologicznego dr Zdzisław Gawarecki z Poznania. – Macie teraz lepsze warunki pracy i pobytu pacjentów niż my w Poznaniu. Niewiele widziałem lepiej urządzonych od konińskiego oddziałów onkologicznych w Europie.

– Częstotliwość zachorowań na nowotwory w Wielkopolsce rośnie – mówił wojewódzki konsultant do spraw onkologii, dr Jerzy Załuski. – Dlatego jestem zwolennikiem utworzenia sieci podobnych oddziałów także w innych miastach naszego regionu. Konin jest jednym z pierwszych, bo były ku temu warunki – wieloletnie doświadczenia w stosowaniu chemioterapii, ambitna i doskonaląca swe umiejętności kadra, wola i zdecydowanie

wanie w działaniu kierownictwa szpitala. Dlatego popierałem tę inicjatywę.

– Dotychczas pacjenci onkologiczni, wymagający hospitalizacji, przebywali na różnych oddziałach – płucnym, wewnętrznym, chirurgicznym. Teraz wszyscy, którzy są poddani chemioterapii, mają zapewnioną opiekę w naszym oddziale – informuje ordynator Karaszewska. – Utworzenie oddziału usprawnia i porządkuje opiekę przede wszystkim dla dobra chorego. Pacjenci onkologiczni są hospitalizowani bliżej domu.

W konińskim szpitalu od kilku lat działa zakład patomorfologii z pracownikami: histopatologiczną, cytologiczną, immunologiczną – badającymi przypadki nowotworowe, a na oddziale chirurgii wyodrębniono odcinek chirurgii onkologicznej. Oddział chemioterapii jest kolejnym ogniwem rozszerzenia opieki onkologicznej w Koninie.

20 marca odbyło się posiedzenie Rady Budowy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Koninie z udziałem senatora Ryszarda Sławińskiego i wicemarszałka

(dziś już ministra zdrowia) Leszka Sikorskiego. Rada oceniła, że realizacja inwestycji w lewobrzeżnym Koninie przebiega w sposób właściwy. W tym roku na kontynuację budowy i wyposażenie szpitala przeznaczono około 11 milionów złotych.

Do zakończenia inwestycji, według aktualnych ocen, brakuje około 50 milionów złotych – poinformował Sławomir Matysiak, dyrektor WSZ w Koninie. Zadowolony z dotychczasowej realizacji inwestycji wyraził też Leszek Sikorski. Wkrótce w konińskim szpitalu uruchomiony zostanie oddział chirurgii jednego dnia i kardiologia. Szpital ma ponadto realne szanse na grant z Banku Światowego (około 300 tysięcy dolarów) na realizację programu optymalizacji kosztów.

RYSZARD JAŁOSZYŃSKI

Pamięć o powstańcach wciąż żywa

Cmentarze i mogiły stanowią szczególnie zabytek kultury i dziejów naszej Ojczyzny, z tego chociażby względu, że są między innymi świadectwem ważnych wydarzeń historycznych, o których każdy naród powinien pamiętać! – tymi słowami Stefan Bartóg, prezes Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Poznaniu, zachęca czytelników do lektury opracowania „Mogiły powstańców wielkopolskich poległych i zmarłych w czasie walk powstańczych 1918/1919”.

Specyficzny przewodnik, którego celem jest pokazanie stanu mogił powstańczych, wydał Zarząd Główny wspomnianego towarzystwa przy pomocy marszałka Stefana Mikołajczaka. S. Bartóg ma nadzieję, że opracowanie zachęci wszystkich mieszkańców regionu, a zwłaszcza młodzież, do opie-

ki nad mogiłami, aby stało się możliwe kontynuowanie tradycji związanej z powstaniem.

Wykaz sporządzony jest w dwóch wersjach. Pierwsza – według miejsca pochówku poległych (gminy wymienione w porządku alfabetycznym oraz powiaty) – zawiera imię i nazwisko, stopień wojskowy, datę urodzenia i śmierci poległego oraz informację, czy mogiła istnieje. Drugi wykaz sporządzono w układzie alfabetycznym nazwisk powstańców. Główne źródło danych, które posłużyło do opracowania wykazu, stanowi – pochodząca z 1936 roku – Lista strat Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, opracowana przez Tadeusza Jabłońskiego. Dzięki listom od Wielkopolan, zawierającym informacje o wielu nieznanym mogiłach, znacznie poszerzyła się lista

poległych, z 1936 roku. Z pomocą przyszły także muzea regionalne, wydziały oświaty, kultury i promocji, szkoły, ośrodki kultury, lokalna prasa i wiele innych instytucji.

Opracowanie ma charakter otwarty. Luki i niejasności będą na bieżąco wyjaśniane i rejestrowane przez zespół redakcyjny. Służy temu zamieszczona w opracowaniu ankieta, którą mogą wypełnić i dostarczyć do wydawcy wszyscy posiadający informacje o mogiłach powstańców wielkopolskich. Ostateczna wersja informatora, wzbogacona o brakujące dane, ukaże się w dwóch wydaniach: książkowym i elektronicznym.

MAGDALENA ROZUMEK



Zjawisko: Wesele Przyprostyńskie

Gdyby kogoś spytać, gdzie i kiedy utworzono pierwsze w Polsce muzeum zlokalizowane na wsi, zapewne prawidłowych odpowiedzi byłoby niewiele...

Autentyczni twórcy, nie odtwórcy...

A odpowiedź jest prosta: w Przyprostyni, na ziemi zbąszyńskiej, 20 lutego 1938 r. powstało Muzeum Regionalne Ziemi Zbąskiej. Stało się ono ośrodkiem, nie tyle nawet muzealnym, co kulturalnym w ogóle. Sam Zespół Regionalny „Wesele Przyprostyńskie” powstał w 1937 r. Jego założycielką była Antonina Woźna, nauczycielka w tutejszej szkole. Miejscowi pamiętają jeszcze zamięłowanie pani Woźnej do folkloru i charakterystyczną dla niej, potrzebę „realizowania się”, pojmowaną jako uczestnictwo w rozwijaniu życia kulturalnego w środowisku wiejskim. Pani Antonina była owładnięta wizją ocalenia odchodzących w zapomnienie, a tak charakterystycznych dla kultury chłopskiej wartości, co stało się głównym bodźcem do stworzenia zespołu folklorystycznego.

Spisywane przyspiewki, przysłowia i wróżby, gromadzone elementy strojów ludowych: czepce, kryzy, chusty, spódnice, kabaty, paski, sukmany, czerwone kurtki i buty powoli stawały się wyposażeniem członków zespołu. Bywając na chłopskich weselach, Antonina Woźna przyglądała się zwyczajom i obrzędom biesiadników, co zainspirowało ją do napisania widowiska regionalnego. Opracowane przez panią Woźną widowisko (o pierwotnej nazwie „Wesele w Przyprostyni”) odegrano po raz pierwszy 20 lutego 1938 roku.

Wesele było wiele razy prezentowane na scenach w okresie międzywojennym, spotykając się z zainteresowaniem etnografów, muzykologów i choreografów. Zespół kontynuował działalność do lat 60. XX w., kultywując obyczaje rodzime na zachodnich krańcach kraju. Władze ograniczyły co prawda działalność zes-

połu przez okres kilkunastu lat, jednak we wrześniu 1977 r. Zenon Matuszewski (ówczesny dyrektor Zbąszyńskiego Ośrodka Kultury), wraz z Antoniną Woźną i obecnym kierownikiem zespołu, Zbigniewem Centkowskim oraz kierownikiem artystycznym, Wojciechem Winiarzem, reaktywowali Wesele Przyprostyńskie. Śmierć Antoniny Woźnej (w 1989 r.) sprawiła, że przyprostyńscy folklorysty poczuli się wręcz spadkobiercami jej kulturalnego testamentu. Podwoili wysiłki, zmierzające do kultywowania miejscowych obrzędów...

Jak Wesele działa dziś?

Zespół prowadzi ożywioną działalność kulturalną, bierze udział w liczących się konkursach, festiwalach i przeglądach, zdobywając liczne wyróżnienia i nagrody (m.in. w 1986 r. otrzymał nagrodę im. Oskara Kolberga w uznaniu zasług dla upowszechniania kultury ludowej, a w 1987 r. nagrodę II stopnia Prezesa Rady Ministrów za upowszechnianie kultury). 21 września 2002 r. „Wesele” obchodziło 65 rocznicę powstania i 25 rocznicę reaktywowania.

Aktualnie zespół liczy 38 osób, a z jego składem związane są również 2 kapele (łącznie 6 muzyków). Członkowie zespołu spotykają się w piątki, w godzinach popołudniowo-wieczornych. Rekrutują się przede wszystkim z wioski Przyprostynia, a o młody narybek dla zespołu stara się dbać nauczycielka miejscowej szkoły (rzecz można, kolejna spadkobierczyni Antoniny Woźnej), Gabriela Marciniak, prowadząca dziecięcy zespół Przyprostyńskie Koziółki.

Jak niegdyś, tak i dziś podstawą repertuaru zespołu są przyprostyńskie obrzędy weselne. W trosce o ciągłość tradycji włączono do niego także niezwykle malowniczy obrządek zapustny, zwany cymprem. Popularność tego widowiska, granego systematycznie co rok, zaczyna przekraczać granice powiatu nowotomyskiego. Wzrastająca popularność zespołu Wesele Przyprostyńskie, nie tylko w kręgach kul-



Pamiątkowe zdjęcie założycieli zespołu z lat trzydziestych XX wieku

turoznawców i muzykologów, sprawia że bywa on coraz częściej zapraszany na imprezy o zasięgu ogólnopolskim. W maju, na przykład, tancerze i muzycy z Przyprostyni będą uczestnikami VII Festiwalu Obrzędów Weselnych w Węgrowie. A po powrocie z festiwalu będą się zastanawiać nad formułą imprezy, której są współorganizatorem: nad Biesiadami Koźlarskimi, odbywającymi się dorocznie na początku listopada w Zbąszyniu.

Antonina Woźna ma wiernych naśladowców i godziwych następców. Z ich grona – miejmy nadzieję! – wyrosną następni, kultywujący niepowtarzalne walory ziemi zbąskiej i cechy zamieszkujących tu ludzi.

WITOLD MACHURA



Puls Monitora

1 marca

- Wicemarszałek Kazimierz Kościelny uczestniczył w otwarciu pracowni hemodynamiki Szpitala Wojewódzkiego w Kaliszu.

3 marca

- W Poznaniu odbył się zjazd założycielski Ogólnopolskiego Porozumienia Protestujących Rolników.

4 marca

- Marszałek Stefan Mikołajczak uczestniczył w spotkaniu informacyjno-szkoleniowym na temat aktualnej sytuacji na obszarach wiejskich, jakie odbyło się w Zespole Szkół Rolniczych w Złotowie.
- Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego gościł wicekonsula Niemiec.
- Z okazji 490 rocznicy nadania praw miejskich Pile w Pilskim Domu Kultury odbyła się uroczysta sesja rady.

5 marca

- Wojewoda wielkopolski, Andrzej Nowakowski, gościł ambasadora Republiki Albanii, Sokola Gjokę.

7 marca

- W Starostwie Powiatowym w Czarnkowie odbyło się spotkanie informacyjno-edukacyjne, organizowane przez urząd marszałkowski wspólnie ze starostwami powiatowymi. Było kolejnym z cyklu spotkań pod hasłem: „Samorząd i społeczności wielkopolskich powiatów w przededniu członkostwa Polski w UE”. Prelegentem dyskusji o strategii rozwoju lokalnego w kontekście członkostwa w Unii Europejskiej była prof. dr hab. Małgorzata Słodowa-Hełpa.

10 marca

- W Zespole Szkół w Opatówku otwarto Szkolne Centrum Informacji Europejskiej.

11 marca

- W urzędzie wojewódzkim w Poznaniu rozpoczęło się VII Forum Ekologiczne. Laureaci konkursu „PRZYJAŹNI ŚRODOWISKU” spotkali się z wojewodą, Andrzejem Nowakowskim. W konkursie, organizowanym po raz czwarty przez Centrum Wspierania Inwestycji Pozagospodarczych Stowarzyszenie „Europa Nasz Dom”, laureatami zostali: gmina Duszniki Wielkopolskie i miasto Wolsztyn (kategoria Gmina Przyjazna Środowisku), Gros Pol z Rogoźna (kategoria Firma Przyjazna Środowisku) oraz Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Ustawicznego z Kościelca (kategoria Promotor Ekologii).

12 marca

- W Kaliszu i Pleszewie odbyły się spotkania zarządów tych miast z zarządem województwa.

14 marca

- Wicemarszałkowie Kazimierz Kościelny i Józef Racki uczestniczyli w VII Zgromadzeniu Ogólnym Związku Gmin Wiejskich RP, które odbyło się w Poznaniu.
- Szerokie grono ekspertów oraz osób zajmujących się poszukiwaniem i wykorzystywaniem niekonwencjonalnych źródeł energii gościło na zorganizowanej z inicjatywy wojewody wielkopolskiego konferencji na temat perspektyw rozwoju energetycznego regionu w oparciu o odnawialne źródła energii. Mówiono między innymi o mechanizmach kontrolujących przepływy energii przez środowisko przyrodnicze, rozwoju odnawialnych źródeł energii w krajach unijnych oraz o możliwości wykorzystania energii geotermalnej.

15-16 marca

- Quo vadis Europo? – pod takim hasłem odbył się IV Zjazd Gnieźnieński. Uczestniczyli w nim politycy, intelektualiści, duchowieństwo oraz przedstawiciele organizacji, stowarzyszeń i ruchów katolickich, którzy dyskutowali na tematy unijne.

15-21 marca

- W Odolanowie trwał Tydzień Unii Europejskiej.

17 marca

- W ramach Tygodnia Unii Europejskiej oraz 600-lecia Odolanowa, w mieście gościł marszałek Sejmu RP, Marek Borowski. Zarząd województwa reprezentował wicemarszałek, Kazimierz Kościelny.
- W Kaliszu odbyła się konferencja poświęcona programowi i przedsięwzięciom z zakresu ochrony przeciwpożarowej miasta.
- W Poznaniu wmurowano akt erekcyjny pod budowę nowego gmachu biblioteki Akademii Wychowania Fizycznego.

18 marca

- W Swarzędzu uroczystość obchodzono święto patrona miasta i gminy – św. Józefa.

19 marca

- W ramach organizowanych wspólnie przez urząd marszałkowski

REKLAMY I OGŁOSZENIA do Monitora Wielkopolskiego

można składać również w siedzibie redakcji,
w Poznaniu,
ul. Piekary 17, pokój 1113 (XI piętro).



MONITOR WIELKOPOLSKI – magazyn samorządowy

Wydawca: Sejmik Województwa Wielkopolskiego
Wielkopolski Ośrodek Promocji i Informacji, Stary Rynek 59/60, 61-772 Poznań

Rada Programowa: Zbigniew Czerwiński (przewodniczący)
Tadeusz Dębicki, Przemysław Piasta, Michał Sójka

Redaktor naczelny: Bernadeta Ignasiak

Adres redakcji: ul. Piekary 17, 61-823 Poznań,
tel./fax: (61) 851 03 07, tel. centrali: (61) 855 15 81 w.328, e-mail: monitor@wielkopolska.mw.gov.pl

Nakład: 2000 egz. Projekt graficzny: Tomasz Porzycki

Przygotowanie i druk: ZP "SERIGRAF" SJ ZPChR, 62-002 Suchy Las, ul. Szkolna 90, tel. 812 56 02

Materiałów niezamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów przed ich zamieszczeniem.
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń



i starostwa powiatowe spotkań informacyjno-edukacyjnych, w pałacu w Objezierzu dyskutowano na temat: małych i średnich przedsiębiorstw w UE, rynków europejskich i konkurencji lokalnej. Konferencję zorganizowano przy współpracy Starostwa Powiatowego w Obornikach.

20 marzec

- Na zaproszenie wojewody, Andrzeja Nowakowskiego, w Poznaniu przebywał minister zdrowia i opieki społecznej, Marek Balicki. Mówił o Narodowym Funduszu Ochrony Zdrowia i negocjacjach z Wielkopolską Regionalną Kasą Chorych. Spotkał się z przedstawicielami związków zawodowych (WRKCh, prezydium Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego, Wielkopolskiej Izby Lekarskiej, Izby Pielęgniarek i Położnych oraz pracodawców zakładów opieki zdrowotnej).

20-22 marzec

- W Göteborgu (Szwecja) trwały Targi Turystyczne TUR 2003, które odwiedził marszałek Stefan Mikołajczak. Wielkopolska prezentowała się na targach już ósmy raz, a w związku z trwającym Rokiem szwedzkiem w polskiej polityce zagranicznej Polska była traktowana jako gość specjalny. Imprezy promujące region odbywały się w partnerskich regionach Wielkopolski – Västerbotten i Väster-norrland.

21 marzec

- W Lesznie odbyło się II Wielkopolskie Forum Młodzieży na temat uczestnictwa młodzieży w życiu lokalnym i regionalnym w perspektywie integracji europejskiej.
- Kolejny Ośrodek Edukacji Europejskiej otwarto w Kaliszu.

25 marzec

- W Poznaniu odbył się Zjazd Przedstawicieli Członków Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski z udziałem marszałka, Stefana Mikołajczaka.
- Wojewoda, Andrzej Nowakowski gościł ambasadora Serbii i Czarnogóry w RP, Zorana Novakovicia. Dyskutowano o możliwościach nawiązania współpracy między Wielkopolską i regionami byłej Jugosławii.

1 kwietnia

- W holu urzędu wojewódzkiego przy Al. Niepodległości rozpoczęło działalność stoisko informacyjne o Unii Europejskiej (na zdjęciu). Jest to wspólna inicjatywa Biura Integracji Europejskiej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wielkopolskiego Urzędu Pracy oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. Na miejscu można otrzymać materiały informacyjne. Dziennie zachodzi tutaj około 70 osób, a pytania dotyczą głównie możliwości edukacji i pracy za granicą, możliwości konkurowania na rynku małych i średnich przedsiębiorstw. Stoisko czynne będzie w godzinach pracy urzędu na pewno do dnia referendum akcesyjnego. Być może zostanie utrzymane dłużej, zmieni się wtedy zapewne zakres informowania.



2 kwietnia

- W poznańskim World Trade Center odbyła się konferencja: „Regionalne systemy e-Government bramą do społeczeństwa informacyjnego”.
- Odbyło się spotkanie informacyjno-edukacyjne zorganizowane wspólnie przez urząd marszałkowski i Starostwo Powiatowe w Wągrowcu. Tematem dyskusji były szanse młodzieży po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

3 kwietnia

- Przedstawiciele Ambasady i Konsulatu Honorowego Republiki Francuskiej spotkali się z uczniami I LO w Poznaniu. Było to jedno z 95 spotkań, organizowanych w szkołach, z udziałem członków korpusu konsularnego i znajdujących się w Wielkopolsce placówek dyplomatycznych, w związku z referendum unijnym.

4 kwietnia

- Nowy ambasador Niemiec w Polsce, Reinhard Schweppe, gościł w Poznaniu. Podczas spotkania z wicemarszałkiem Józefem Rackim rozmawiano między innymi o działaniach podejmowanych w Wielkopolsce w związku z wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej.
- Podczas obchodów 150-lecia Szkoły Podstawowej im. Fryderyka Chopina w Strzyżewie (gmina Sieroszewice), minister edukacji narodowej i sportu, Krystyna Tybicka, wmurowała kamień węgielny pod budowę nowego gmachu szkoły.
- W Poznaniu przy ul. Rolnej z udziałem władz województwa otwarto nową siedzibę (na zdjęciu) Agencji Bezpieczeństwa Publicznego.



4-6 kwietnia

- W Kazachstanie, w miejscowości Astan, przebywał wraz z delegacją rządową wicemarszałek Kazimierz Kościelny. Podczas wizyty podpisano porozumienie o współpracy Wielkopolski z Obwodem Południowego Kazachstanu.

6 kwietnia

- W Kościelcu, Trzciance k. Opalenicy, Marszewie oraz Starej Łubiance odbyły się eliminacje rejonowe II Rajdu Młodych Rolników z Warszawy do Brukseli. Zawodnicy walczyli o miejsca w eliminacjach wojewódzkich, które odbędą się w maju. Rajd kolarski z Warszawy do Brukseli zaplanowany jest na czerwiec. Poza umiejętnością jazdy na rowerze, uczestnicy muszą wykazać się wiedzą o Unii Europejskiej.

8-10 kwietnia

- W Poznaniu przebywała delegacja władz i biznesu regionu Środkowa Finlandia. Goście spotkali się z zarządem województwa i prezydium sejmiku, wzięli też udział w seminarium na temat integracji europejskiej. Wyrazili też chęć nawiązania współpracy z naszym regionem. W Instytucie Zachodnim odbyła się prezentacja multimedialna Wielkopolski, promująca regionalną gospodarkę i turystykę. W Centrum Kultury Zamek otwarto wystawę fińskiej sztuki użytkowej.

(MR)



PAŁAC W ROGALINIE

FOT. ZDZISŁAW NOWICKI